Nr 8. Kraków, dnia 21 lutego 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.	Naczelny redaktor: Jakób Bojko. Redaktor odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 20 halerzy za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K zagranicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nasze bolączki.

Jeden z najdzielniejszych dowódców armii austro-węgierskiej, zwycięzca z pod Gródka, generał Boroewic, wyraził się onegdaj do pewnego korespondenta wojennego w ten sposób: »Wielkie ofiary dla wojny poniosła biedna Galicya. Ona to, jak się mówić zwykło, zapłaciła koszta wojny i płaci je jeszcze dotychczas«.

W tych prostych, żołnierskich słowach, przebija wyraźnie głęboka litość i współczucie słynnego wodza dla naszego kraju.

»Biedna Galicya — ona zapłaciła i płaci koszta wojny«. Istotnie, krócej i jędrniej niepodobna było wyrazić sądu o tem, czem dla kraju naszego stała się wojna obecna.

Ludność naszego kraju, po sześciu miesiącach wojny, znalazła się na pogorzelisku swojego mienia. Straciła w całych okręgach, które się stały terenem walk, dach nad głową, bydło, żywność, odzież, straciła nawet warsztat swojej pracy, ziemię, bo ta, poryta rowami strzeleckimi, poszarpana armatnimi pociskami, na lata całe będzie do uprawy niezdolną; straciła całe mienie w okręgach, przez które przeszła rosyjska nawała, tak, że dzisiaj mrze głodem, albo, wydarta z ziemi ojczystej, ginie z tęsknoty na obczyźnie; straciła inwentarz, paszę i żywność w okręgach, które jeszcze całej grozy wojny nie zaznały, przez rekwizycye, przeprowadzane nieraz bezwzględnie i bez pokrycia pieniężnego. Ale ludność ta z przywiązania do dostojnego monarchy i państwa, znosi wszystko, najcięższe ofiary ponosi ze spokojem i tem oddaniem się, na które w takiej mierze nikt może inny prócz polskiego ludu by się nie zdobył.

Za to ludowi temu, który, według słów generała Boroevica »płacił i płaci jeszcze dotychczas koszta wojny z Rosyą« należy się, jeśli nie nagroda, nie względy jakoweś wyjątkowe, to jednak należy się bodaj ulżenie doli, bodaj to, co prawo mu przyznaje, a czego, niestety, w wielu wypadkach się nie wypełnia.

Są bolączki, które dziś ludowi polskiemu dają się dotkliwie we znaki, a których możnaby mu spokojnie oszczędzić. Szereg tych bolączek łatwych do usunięcia, przedstawiamy poniżej.

Sprawa forszpanów.

Jedna z największych bolączek ludu polskiego — to sprawa forszpanów.

Mobilizacya wypadła w porze bardzo ciepłej. Ludność nie zdawała sobie sprawy z tego, że forszpany, ruszając w drogę, muszą się przygotować na to, iż powrócą aż po ukończeniu wojny. Panowało ogólne przekonanie, że forszpany ruszają na kilka dni, przekonanie, ugruntowane i tem, że kazano forszpanom zabrać żywność dla koni zaledwie na kilka dni. To było też powodem, że pojechali z domów ojcowie licznych rodzin, przeważnie sami gospodarze starsi, a nawet całkiem starzy, chorowici, reumatycy, charlęgi gruźliczne i t. p., albo też mali chłopcy, którzy wobec ogołocenia wsi z mężczyzn, stanowićby mogli podporę matek przy gospodarstwie. Wybrali się bez żadnego zaopatrzenia się na zimę, w przypuszczeniu, że powrócą za tydzień, za dwa najwyżej. Tymczasem wojna się przeciąga, ludzie ci pochorowali się, konie im niejednokrotnie pozdychały

W myśl ustawy mobilizacyjnej z roku 1912 należy się forszpanom codzienne wynagrodzenie za konie po 3 K, czyli 6 K za parę koni, a za wóz przynajmniej 4 K, tak, że razem zarobek dzienny forszpana przynosiłby właścicielowi koni wozu przynajmniej 10 K dziennie. Suma to niewielka, bo dzisiaj para koni przy robotach rolnych zarabia dziennie najmniej 20 K. Według ustawy należytości za forszpany mają być wypłacane co 50 dni. A tymczasem... Od czasu mobilizacyi upłynęło już blizko 200 dni, a w niektórych okręgach do dziś dnia za forszpany wypłat nie uskuteczniono. W powiecie bialskim niektóre gminy, jak Osiek i Wilkowice, wniosły prośbę do c. k. starostwa o wypłatę dniówki za forszpany jeszcze dnia 10 stycznia i dotąd nie otrzymały odpowiedzi.

I jednemu i drugiemu można bardzo łatwo zaradzić i nie wątpimy, że czynniki miarodajne poczynią odpowiednie zarządzenia.

Zasiłki dla rodzin powołanych rezerwistów.

Sprawa zasiłków dla rodzin powołanych pod broń rezerwistów przedstawiała się w naszym kraju zgoła inaczej z początkiem wojny, a zgoła inaczej przedstawia się dzisiaj. Jeżeli z początkiem wojny udzielano wsparć rodzinom rezerwistów najbiedniejszych i kierowano się przytem wielkością gospodarstwa danego rezerwisty, to dzisiaj stosunki zupełnie się zmieniły. Sześć miesięcy wojny odbiło się na ludności polskiej w Galicyi w sposób okropny. Kilkanaście przemarszów wojsk, różnego rodzaju rekwizycye, przedsiębrane nie tylko przez naszą armię, ale i przez armię wroga, przez tę ostatnią zwłaszcza w sposób wprost rabunkowy, sprawiły, że nawet zamożni przed pół rokiem gospodarze, dzisiaj są biedakami. Nie mają paszy dla bydła, przeważnie ani bydła, nie mają środków żywności, żyją w nędzy. Dzisiaj więc prawo do zasiłku mają w naszym kraju z wyjątkiem może trzech, czterech okręgów, najbardziej na zachód wysuniętych, wszystkie rodziny powołanych pod broń rezerwistów. Nie jest to nic dziwnego, gdy się zważy, że ludność nasza, jak oświadczył generał Boroewic, płaci ciągle koszta wojny z Rosyą. Dlatego też zasiłki te powinny być udzielane bez ograniczeń, które mogły być decydujące na początku wojny.

Dzisiaj powinno się interpretować ustawę zapomogową jak najszerzej. Ustawa ta nie wspomina o ilości posiadanej roli, tylko powiada, że zapomoga należy się tym rodzinom, których byt, wskutek powołania pod broń męża lub syna, który na tę rodzinę pracował, został zagrożony. Tymczasem zachodzą wypadki, że w niektórych powiatach, jak naprzykład w oświęcimskim, wprost do wyjątków trzeba zaliczyć rodziny, które otrzymały zapomogi wojenne.

Przy udzielaniu zasiłków rodzinom rezerwistów normą powinno być to, że dzisiaj w przeważnej części okręgów naszego kraju prawie wszystkie rodziny mają prawo do zasiłków, bo prawie wszyscy stracili z powodu wojny ogromnie dużo, tak, że zasiłków tych potrzebują.

O zostawienie reszty inwentarza.

Klub posłów ludowych, przedkładając onegdaj Kołu polskiemu najpilniejsze żądania ludu, podniósł jako jedno z najważniejszych żądań konieczność zaprzestania rekwizycyi w naszym kraju. Dotychczas rekwizycye te nie ustały. Ludności zabrano naprzód konie, następnie paszę, teraz zaś zabiera się jeszcze krowy. W braku koni, krowy mogły od biedy zastąpić siłę pociągową przy robotach rolnych, przynajmniej w niektórych okolicach. Zabieranie ich więc dzisiaj jest ostatecznem podkopaniem naszego gospodarstwa rolnego. Przytem, jak nam donoszą z różnych stron, za krowy płaci się ceny bardzo nizkie. Cena normalna wynosi 1 K za kilogram żywej wagi. Choć więc krowa kosztowała 300 K, to otrzymuje się za nią niejednokrotnie 130 K. W niektórych okolicach, w których grasowali przez jakiś czas Moskale, krowy poprostu poznikały. Jeśli się więc dzisiaj jeszcze przeprowadza rekwizycye, to zabiera się naprawdę resztki.

Mamy nadzieję, że władze wojskowe, które niewątpliwie mają dla Galicyi nie mniej współczucia, jak generał Boroewic, uznają słuszność żądań ludności, która dotychczas płaciła i płaci koszta wojny i wydadzą zarządzenia, aby zaprzestano rekwizycyi i aby płacono za rekwirowane jeszcze bydło ceny nie takie, jakie mogły obowiązywać przed wojną, ale odpowiadające dzisiejszej wartości inwentarza

O umożliwienie przesyłania paczek żołnierzom w polu.

W końcu jeszcze jedna wielka bolączka.

Dla obrony państwa i kraju powołano pod broń mężów od żon i synów od rodziców. Każdy z ochotą i zapałem stanął w szeregach, aby walczyć przeciw barbarzyńskiej i despotycznej Moskwie. Widzieli wszyscy, z jakim zapałem szli nasi żołnierze w bój, a Kraśnik, Niedrzwica Duża, Piotrków i inne miejscowości są świadkami dzielności i bohaterstwa polskich żołnierzy. Z powodu trudów bojowych, z powodu nieustannych walk, toczących się od kilku miesięcy, ci ukochani nasi bohaterzy nie mieli sposobności do wypoczynku, oczyszczenia się z kurzu i brudu, jaki czas trudów na nich położył. Nic dziwnego więc, że pisząc do swoich rodzin, błagają je o nadesłanie im pewnych części bielizny i ubrania, aby się mogli pozbyć robactwa, które ich straszliwie trapi, o nadesłanie im tytoniu, a czasem nawet soli dla okrasy wojennej strawy. Oczywiście każda matka, każda żona za ostatni grosz kupiłaby te rzeczy i posłała walczącemu synowi czy mężowi na pole walki, lecz jakżeż ma uczynić zadość ich prośbie, kiedy **urzędy pocztowe nie przyjmują paczek na poczty polowe z wyjątkiem trzech poczt polowych**, mianowicie Nr 31, 39, 51.

Usunięcie tego zła nie napotka niewątpliwie na trudności i mamy nadzieję, że prośba ludu naszego w tym kierunku zostanie spełniona.

Oto są bolączki polskiego ludu, bolączki, jak zaznaczyliśmy, dotkliwe, a łatwe do usunięcia. Do miarodajnych czynników zwracamy się więc z prośbą, aby zechciały te bolączki usunąć. Ludność Galicyi, która jeszcze dotychczas płaci koszta wojny, zasługuje na to, by jej tych bolączek oszczędzono.

Uruchomienie gospodarstw w naszym kraju.

Jak wojna obecna zniszczyła nasz kraj — wiadomo. Z pięknej naszej ziemi zrobiła się w ciągu sześciu miesięcy wojny pustka. W trzech czwartych Galicyi nie ujrzysz dzisiaj zagonów, nie zobaczysz uprawnej ziemi, bo zawierucha wojenna zmiotła wszystko. Tylko rowy strzeleckie i rozpadliny głębokie, wyrwane granatami, tylko olbrzymiej szerokości drogi, na ornej dawniej roli — nic więcej. Gospodarstwo rolne w naszym kraju zostało w całym szeregu powiatów zniszczone doszczętnie, w kilkunastu do połowy, a wszędzie co najmniej grubo nadszarpnięte.

Przywrócenie tego gospodarstwa najrychlejsze do normalnego stanu leży zarówno w interesie kraju i ludności, któraby w przeciwnym wypadku wydaną została na pastwę gorszego od wojny nieszczęścia — głodu, ale leży także w interesie państwa, któremu kraj nasz dostarczał pokaźnej ilości żywności.

Rozumiemy wszyscy, że o **odbudowie** gospodarstwa rolnego na razie nie może być mowy. Za dużo trzeba na to pieniędzy, za dużo rąk do pracy, a dziś ani jednego, ani drugiego niema. Ale też rozumiemy wszyscy, że konieczną tak dla państwa jak i dla kraju rzeczą jest na razie bodaj **uruchomienie gospodarstw**.

W sprawie tego uruchomienia gospodarstw wniósł centralny komitet wydziału galicyjskich Towarzystw rolniczych memoryał do rządu, bardzo obszerny, wykazujący konieczność doraźnego przyjścia z pomocą rolnikom galicyjskim, jakoteż sposób i koszta tej pomocy. Stwierdzono w memoryale, **że na najkonieczniejsze rzeczy do zasiewów, choćby najprymitywniejszych, potrzeba będzie pomocy rządu w kwocie co najmniej 431 milionow koron.** „Cyfra to — podnosi memoryał — na pozór bardzo znaczna, w ogromie jednak kosztów ogólnych wojny maleje ona znacznie, a wydanie jej nietylko wiele nieszczęść państwu oszczędzi, **ale jest wprost niezbędnym warunkiem dalszego prowadzenia wojny i bytu ludności**“.

Oczywiście — nie wzięto tu w rachubę całej, **tylko 34 powiaty zachodniej i części środkowej Galicyi**, co do których można było zebrać dane. I rzecz prosta, że cyfra 431 milionów obliczoną została jedynie na zasadzie uruchomienia gospodarstw rolnych, jakie w obecnych warunkach jest możliwe, a zatem **wyłącznie na dokonanie najprostszym sposobem zasiewów wiosennych i przetrwania rolników do nowych żniw.**

Memoryał domaga się, by suma ta, jako zaliczka na przyszłe odszkodowanie, rozdzieloną została między rolników, specyalnie dla dokonania zasiewów na wiosnę, w naturze, a wyjątkowo w gotówce.

Dla rozdziału pomocy ustalono grupy powiatów według stopnia szkód, jakie w nich rolnictwo poniosło. Grupy te przedstawiają się następująco:

Powiaty: Biała, Nowy Targ, Oświęcim, Wadowice, Żywiec poniosły **20 procent szkód** w rolnictwie;

Chrzanów i Myślenice **40 procent**;

Brzozów, Kraków, Lisko, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Wieliczka **60 procent**;

Bochnia, Dąbrowa, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Limanowa, Mielec, Nowy Sącz, Rzeszów, Sanok, Strzyżów — **80 procent**;

Brzesko, Gorlice, Jarosław, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Tarnobrzeg, Tarnów **100 procent** szkód, to znaczy gospodarstwa rolne zostały w tych powiatach zupełnie zniszczone.

Trzeba zaznaczyć, że w niejednym powiecie, a tembardziej w poszczególnych miejscowościach procenta szkód, podane powyżej, są znacznie mniejsze, niż w rzeczywistości. Przy rozdziale pomocy sprawiedliwym i obywatelskim każdy powiat nawet w ramach tych procentów może otrzymać zasiłek najkonieczniej mu potrzebny.

Co za te 431 milionów należy sprawić, aby umożliwić wiosenne zasiewy w naszym kraju?

Memoryał w ten sposób to przedstawia:

Wspomniane 34 powiaty mają blisko półtora mi-

liona (1,456.074) hektarów roli. Z tego przeszło 400 tysięcy hektarów zasianych jest przypuszczalnie oziminą. Resztę należałoby obsiać jarzyną. Na to zaś potrzeba będzie 172.552 cetnarów jarej pszenicy, 168.220 cetnarów jęczmienia, 224.272 cetnarów owsa, 230.210 cetnarów bobu i wyki, 2,802.000 cetnarów ziemniaków, 12.033 cetnarów buraków pastewnych, 15.022 cetnarów koniczyny. Na to trzeba będzie okrągło 77 milionów koron.

Dalej trzeba będzie ludności dostarczyć inwentarza żywego, głównie pociągowego. Wiadomo, że brak będzie koni i wołów, więc też w memoryale cyfrę potrzebnych koni zmniejszono do ostatnich granic, obliczając jednego konia na 10 hektarów. Nawet przy takiem obliczeniu potrzebaby było dla wspomnianych 34 powiatów 104.800 koni. Rząd powinien więc natychmiast opanować i zapewnić sobie źródła zakupna koni i wołów. Przedewszystkiem powinien dostarczyć koni, zbywających z wojska, resztę zaś koni, woły i bydło winny zakupować z ramienia rządu komisye, delegowane przez Towarzystwa rolnicze. Dalej trzeba tym powiatom dostarczyć co najmniej 52.000 krów, z górą 10.000 świń i z 200.000 drobiu. Na to wszystko trzeba będzie 132 i ćwierć miliona koron. Na wyżywienie inwentarza od marca do żniw trzeba będzie paszy za najmniej 78 milionów koron.

Na dostarczenie najkonieczniejszej ilości pługów, bron, maszyn i narzędzi rolniczych trzeba z górą 50 milionów koron.

Na utrzymanie i wyżywienie ludności, nie całych tych 34 powiatów, ale ludności, koniecznie potrzebnej do uprawy tych 1,456.074 hektarów roli, potrzeba blisko 96 milionów koron.

Są to najkonieczniejsze warunki uruchomienia, bodaj częściowego, gospodarstw w naszym kraju. Zanim się do tego przystąpi, rząd — jak podnosi memoryał — powinien udzielić pozwolenia na powrót ludności do kraju i wydać listy bezpieczeństwa, dające właścicielom i urzędnikom gospodarczym możność swobodnego kursowania po kraju dla prowadzenia interesów z gospodarstwem złączonych, przywrócić normalne stosunki komunikacyjne, a przedewszystkiem ruch kolejowy i pocztowy i odbudować mosty. Równolegle zaś z pierwszemi pracami gospodarczemi powinny być powołane do życia komisye, których zadaniem będzie zbadać i ustalić stan szkód, spowodowanych wojną. W komisyach tych obok władz wojskowych, cywilnych i krajowo-rolniczych uwzględnione być mają także poważne czynniki ziemiańskie.

Dla przeprowadzenia prac około uruchomienia gospodarstw i dla rozdziału pomocy tak w naturze, jak w gotówce, należy — jak podnosi memoryał — ustanowić 1) Naczelną komisyę krajową z siedzibą w Krakowie; na czele tej komisyi stałby namiestnik, którego zastępcą byłby delegat, w skład komisyi wchodziliby: książę-biskup krakowski, delegaci: 1 z Wydziału krajowego, 1 z krajowego Patronatu Spółek rolniczych, 2 z Towarzystwa rolniczego w Krakowie, 2 z Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, 2 z Towarzystwa Kółek rolniczych, przyczem komisya mogłaby kooptować jeszcze 3 członków; 2) komisye powiatowe, urzędujące w siedzibie każdego starostwa, i 3) komisye miejscowe.

Memoryał ten wręczony został dnia 15 b. m. prezydentowi ministrów przez wiceprezesa Koła polskiego dra Germana, marszałka krajowego Niezabitowskiego i prezesa Związku Towarzystw rolniczych księcia Witolda Czartoryskiego. W najbliższym czasie zbierze się w tej sprawie konferencya międzyministeryalna, przyczem członkowie prezydyum Koła polskiego i Związku Towarzystw rolniczych będą zapraszani do współudziału.

Mamy wszyscy we wdzięcznej pamięci odręczne pismo naszego Monarchy z 25 października 1914 r., oraz Jego przy okazyi kilkakrotnych audyencyj wypowiedziane słowa, dające wyraz Jego trosce o nasz kraj i pragnieniu całkowitego jego dźwignięcia i odrodzenia. Diatego też nie wątpimy, że rząd jak najprędzej pospieszy Galicyi z tą niewystarczającą, ale bodaj pozwalającą rozpocząć pracę pomocą.

Mikołaj Rey
poseł ziemi pilzneńskiej.

Wstyd!

Ogromne nieszczęście, jakiem jest wojna, wydobywa na jaw to, co kiedyindziej wcale się nie wyjawia. Cnoty i wady jednostek i warstw całych w nieszczęściu się uwydatniają. Można powiedzieć, że takie ogromne nieszczęście jest poniekąd próbą, kamieniem probierczym wartości jednostek, warstw i całych narodów.

W naszym kraju ludność wystawioną została na taką próbę najcięższą. I, niestety, musimy przyznać otwarcie, ludność nasza nie wszędzie przeszła przez tę próbę zwycięsko.

Są wsie, w których ludność dopuszczała się grabieży cudzego mienia. W aresztach znajdują się dziś setki chłopów i bab, skazanych za grabież. To najprzykrzejszy przejaw, za który cały lud polski się wstydzi. Na szczęście były to wypadki wyjątkowe, zachodziły po wsiach, w których wódka jest zawsze, ale gazetki ludowej niema nigdy.

W okolicach, najwięcej wojną dotkniętych, należało się liczyć z tem, że wspólna niedola, w jakiej się wszyscy znaleźli, zbliży wszystkich do siebie. Spodziewać się należało, że ci, którzy mają gotówkę, nieraz i większą, a i takich jest dosyć, pospieszą z pomocą tym, którzy w czasach pokoju przymierali głodem, a którym wojna zabrała już wszystko do cna. Tymczasem — takich przykładów nie widzieliśmy prawie, a przynajmniej bardzo mało. Natomiast spotkaliśmy się z wypadkami, że gdy się niosło doraźną pomoc najbardziej potrzebującym, to po nią zgłaszali się bardzo często przedewszystkiem ci, którzy jej potrzebowali najmniej, którzy przeciwnie sami mogli i powinni byli nędzarzom znajomym pospieszyć z pomocą. Łapczywość na wszystko, nieszanowanie własnej godności chłopskiej, wyciąganie ręki, która dawać i rozdzielać może, po jałmużnę, przeznaczoną dla istotnie potrzebujących, zupełny brak odczucia nędzy bliźniego i litości nad nędzą, większą od swojej — oto przejaw drugi, dość często obserwowany w ciężkiej chwili dzisiejszej, przejaw, za który zaiste wstydzić się nam należy! Jak tacy ludzie, którzy ochłap, rzucony niedbale nawet przez cudzoziemca, pudełko z czekolady, zgoła im niepotrzebne, łapczywie podejmują ze ziemi i całują za to w rękę człowieka, obcego im mową i pochodzeniem, mogą mieć pretensye, by ci obcy ludzie

mieli dla nich szacunek!? Jeżeli ktoś bez potrzeby sam siebie upadla, jakżeż się może dziwić, gdy go ludzie obcy traktują nie jak człowieka!

Brak współczucia dla nędzy istotnej przejawił się też na wsi polskiej niejednokrotnie w czasie obecnej wojny w sprawie przyznawania prawa do zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych pod broń. W niektórych gminach wójtowie poodmawiali biedakom wniesienia podania o zasiłek, ale wystarali się o zasiłek dla tych, którzy snadnie bez niego obejść by się mogli. Skargi na takie postępowanie otrzymaliśmy ze wsi Spytkowice i Bachowice koło Zatora i z Osieka, koło Oświęcimia. To już jest paskudztwo, na jakie zdobyć się mogą tylko ludzie, wyzuci z pierwotnych nawet uczuć litości. I za to znów wstydzić się nam trzeba wszystkim!

Wojna wydobyła też w pewnych, na szczęście rzadkich wypadkach na jaw jedną z najprzykrzejszych wad chłopskich: zawziętość i obrzydliwe pochlebstwo. Zdarzały się, niestety, wypadki choć rzadkie, że na człowieka, na którego spadło nieszczęście, najbliżsi jego sąsiedzi zwalali najniesłuszniej, ot tak, ze złości, z zawziętości, czasem tylko dla przypodobania się władzom, masę urojonych niejednokrotnie przewinień i stawali się wprost oskarżycielami i zgubicielami tego, który tak im, jak innym, nic nie był winien.

Wszystko to są objawy, za które lud polski uświadomiony rumieńcem wstydu oblewać się musi. Wszystkie te objawy, to były wyjątki — prawda, ale też samo to, że te wyjątki znaleźć się mogły i że były, świadczy o koniecznej potrzebie zabrania się wszystkich do pracy nad uświadomieniem, do pracy nad podniesieniem tych, którzy ludowi są zakałą, którzy ściągli na ten lud piętno hańby. Trzeba się będzie jąć pracy od podstaw, trzeba będzie wyrywać z korzeniami to zło, jakie się jeszcze na wsi polskiej pleni, a w tej pracy muszą być czynni wszyscy. Każdy prawdziwy ludowiec musi w swoim zakresie działania jąć się roboty wytężającej, aby te instynkty złe i niskie, drzemiące w duszach ciemnych, nieuświadomionych braci, wytępić do cna.

Wszystkie te złe przejawy mają swe źródło istotne, niestety, w braku oświaty. Człowiek oświecony, chłop ludowiec prawdziwy, czytający gazetę, wiedzący, co się w świecie dzieje, znający swoje zadanie i swoje obowiązki, nie będzie kradł, bo wie, że to jest ohydne, nie będzie bez potrzeby się upadlał, bo wie, że chłop polski to jest fundament narodu, a fundament nie może być podły, nie będzie czyhał na szkodę bliźniego, bo wie, że to jest wstrętne, że obowiązkiem człowieka jest bliźniemu pomagać, a nie gubić go. Tej oświaty na wsi polskiej brak jeszcze ogromnie. To trzeba otwarcie powiedzieć.

Poruszyliśmy te przykre sprawy bez osłonek i bez owijania rzeczy w bawełnę, bo uważamy za swój obowiązek, jako pismo prawdziwie ludowe, występować otwarcie przeciw złemu, tępić je i niszczyć, a jak niszczyć zło, jeśli się go nie zna, nie nazwie po imieniu? Wprawdzie dotychczas w pismach ludowych uważano za obowiązek kadzić tylko ludowi i przychlebiać mu się, zamykając oczy na wszystko złe, — ale też skutki tego widzieliśmy właśnie w najgorszych ich przejawach. w tem, o czem pisaliśmy powyżej, a za co dzisiaj wszyscy wstydzić się musimy.

„Piast", jako pismo prawdziwie ludowe i świadome swych celów, zadań i obowiązków wobec ludu i narodu, nie chowa światła pod korzec i chować go nie będzie, bo ideałem jego jest doprowadzenie ludu na tę wyżynę, na jakiej on się znajdować powinien dla dobra narodu i ojczyzny.

List z Ameryki.

W ubiegłym tygodniu przyniosła nam poczta ciekawy list, mianowicie list jednego z naszych czytelników z Ameryki, adresowany do posła Jakóba Bojki. List ten przytaczamy poniżej:

Leviston, Me, 24 stycznia.

Czcigodny Panie Jakóbie!

Pewnieście są ciekawi, co też tu u nas słychać w Ameryce, jakie stanowisko zajmują Polacy amerykańscy wobec okropnej wojny, która się toczy na naszych ziemiach. Niestety, u nas, w Ameryce pomiędzy Polakami zapanowało, w przeciwieństwie do kraju, dość znaczne rozdwojenie. — Istnieją tu dwie organizacye, z których każda skupia koło siebie znaczną ilość członków. Jedna, to Komitet Obrony Narodowej, nazywany krótko K. O. N., stojący na programie Naczelnego Komitetu Narodowego, utworzonego w Krakowie. Druga organizacya, to Wydział Niepodległościowy, stworzony przy największej polskiej organizacyi w Ameryce, mianowicie przy Polskim Związku Narodowym. Organem tej organizacyi jest „Dziennik Związkowy". Ten Wydział Niepodległościowy zajął wobec wojny stanowisko sprzeczne z uczuciami i stanowiskiem Polaków w Galicyi. I stąd walka, potęgująca rozdwojenie.

Wydział Niepodległościowy zbiera składki na pomoc dla nieszczęśliwych, nawiedzonych wojną w kraju rodzinnym, a dzisiaj urządza w całej Ameryce we wszystkich polskich parafiach „dzień polski". Mamy nadzieję, że dzień ten przyniesie trochę ofiarnego grosza, jakkolwiek pora obecna do wielkiej akcyi w tym kierunku nie bardzo się nadaje.

Tu, w Ameryce, stosunki wojenne spowodowały **okropny zastój w przemyśle.** Przyczyną jest brak towarów surowych, importowanych z Europy, a następnie trudność wywozu z powodu niebezpieczeństwa żeglugi. Tak więc wojna europejska sprawiła w Ameryce to **że setki tysięcy rodzin pozbawionych zostało pracy** Setki tysięcy ludzi pozostało bez środków do życia. To też nie bardzo liczyć można na ofiarność na rzecz Ojczyzny. Każdyby chętnie rzucił ostatni grosz, ale jednak musi się liczyć z tem, że pracy nie ma i niewiadomo, kiedy ją mieć będzie.

W różnych miastach amerykańskich odbywają się **demonstracye bezrobotnych.** Dziesiątki tysięcy ludzi, nie mających pracy, urządza demonstracyjne pochody, na których czele niesie się tablice z napisami: **„Chleba i pracy!"** A ponieważ Polacy w Ameryce, to prawie wyłącznie robotnicy, więc ten zastój w przemyśle odbił się na nich najgorzej i najdotkliwiej.

Prasa amerykańska głosi, że kiedyś nadejdą czasy dobrobytu, że przemysł szybko znajdzie się w dawnym rozkwicie. Nadzieja ta dodaje otuchy niejednemu, który już ostatkami goni. — Jednakże kiedy nastąpi odżycie przemysłu, kiedy się zaczną na nowo te dawne dobre

czasy, tego nikt powiedzieć nie może. Więc my tu na razie żyjemy tylko nadzieją, a tysiącom z naszych dzisiaj już głód zagląda do oczu.

Jednakże możecie być pewni, że my tu w Ameryce wobec ogromu klęsk, jakie spadły na nasz kraj rodzinny, nie pozostaniemy głusi. Każdy rzuci, co może, aby swoim w Ojczyźnie przyjść z pomocą.

Serdeczne pozdrowienie dla rodaków.

Michał Smoła, z Kozłowa (parafia Gręboszów).

Sprawy polskie.

Polacy wobec budżetu pruskiego. Komisya budżetowa sejmu pruskiego obraduje obecnie nad budżetem. Zamiarem rządu było, aby budżet uchwalony został bez żadnej dyskusyi, gdyż w ten sposób zamanifestowałaby się jednomyślność sejmu w obecnej ciężkiej chwili. Taka jednomyślność okazałaby wrogom Niemiec, że wobec wojny znikły w Niemczech wszelkie waśnie i spory partyjne i narodowościowe, że wszystkich obywateli niemieckich ożywia jedna myśl, uczynienia wszystkiego, by doprowadzić do zwycięstwa. W tym celu przedłożono budżet mniej więcej taki sam, jak zeszłego roku. Oczywiście, największe zaciekawienie budziły w tym budżecie pozycye tak zwane przeciwpolskie, od których się zawsze w tym budżecie roiło. Polacy postanowili jeszcze przed ogłoszeniem budżetu wstrzymać się od dyskusyi, jeżeli w tym budżecie znikną pozycye wymierzone wręcz przeciw narodowi polskiemu. Zaznaczyli jednak, że jeśli te pozycye nadal zostaną w budżecie utrzymane, to nie mogą wstrzymać się od krytyki budżetu, zabiorą głos w sejmie, a ewentualnie głosować będą przeciw całemu budżetowi.

W przedłożonym obecnie posłom budżecie znalazły się jednakowoż wszystkie pozycye przeciwpolskie, a więc: na cele komisyi kolonizacyjnej, t. j. na wykupno ziemi z rąk polskich, czy to drogą zwyczajną, czy drogą wywłaszczenia, 3.432.534 marek; na wzmocnienie niemczyzny na ziemiach polskich 2,256.000 marek; na popieranie szkolnictwa niemieckiego na ziemiach polskich 1,830.000 marek.

Sejmowe Koło Polskie berlińskie postanowiło wobec tego zaprotestować przeciw tym pozycyom w komisyi budżetowej, do której wydelegowało posłów Seydę i Trąmpczyńskiego. W drugiem czytaniu budżetu w pełnym Sejmie Koło zażąda osobnego głosowania nad każdą pozycyą przeciwpolską i będzie głosować przeciw każdej z nich. W trzeciem zaś czytaniu Koło Polskie złoży oświadczenie, w którem uzasadni swój protest i głosować będzie przeciw całemu budżetowi pruskiemu.

Rządcą części Królestwa Polskiego, zajętych przez Niemców, mianowany został generał Tilff v. Tscheppe-Waidenbach. W proklamacyi, ogłoszonej do ludności Królestwa, oświadczył on, że będzie szanował religijne przekonania i nabożne czynności wszystkich wyznań. Przyrzekł bezpieczeństwo życia i mienia. Nad całem terytoryum zawiesił stan oblężenia.

Ratunek dla Polski.

Generalny komitet zapomogowy dla dotkniętej wojną ludności w Polsce, utworzony w Lozannie przez Sienkiewicza i Paderewskiego, ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem został Henryk Sienkiewicz, wiceprezesem Ignacy Paderewski; komitet wykonawczy stanowią mecenas Osuchowski, hr. Plater i prof. Kowalski. Członkami komitetu są między innymi: Władysław Mickiewicz, pani Curie Skłodowska, biskup Ruszkiewicz, ks. Włodzimierz Czetwertyński, ks. Lubomirski, książę-biskup krakowski Sapieha, Stanisław hr. Tarnowski, rektor Kostanecki, ks. Czartoryski, ks. poseł Londzin, prezes Koła polskiego w Berlinie ks. Radziwiłł, ks. biskup Rode z Nowego Jorku, oraz przewodniczący i skarbnik Polskiego Centralnego Związku w Chicago, Karabasz i Smulski.

Pomoc Rosyan dla Galicyi. Jak donoszą ze Lwowa, komitet dobroczynny we Lwowie zwrócił się do władz rosyjskich o pomoc dla Galicyi. Rada miejska w Petersburgu przeznaczyła na ten cel 10.000 rubli i zaczęła zbierać składki. Istniejący w Warszawie Centralny Komitet obywatelski zajął się również sprawą pomocy dla Galicyi, do czego przychylił się warszawski generał-gubernator ks. Jengałyczew. Jak słychać, prezydent miasta Lwowa, dr Rutowski, otrzymuje codziennie z różnych miast w Rosyi większe sumy pieniężne na pomoc dla Galicyi.

Pomoc dla Królestwa Polskiego. Niemiecka „Gazeta wojenna" zamieściła onegdaj odezwę do ludności niemieckiej, wzywającą do składek na rzecz ratunku ludności w Królestwie Polskiem.

Jak z tego wszystkiego widać, nareszcie w Europie zaczęto myśleć o pomocy dla naszej ludności, zarówno w Galicyi, jak w Królestwie Polskiem, która na ołtarzu wojny europejskiej złożyła największe ofiary, a o której dotychczas najzupełniej zapomniano.

O zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Od żon i matek rezerwistów, powołanych pod broń, otrzymaliśmy cały szereg listów z zapytaniem, czy mogą wnosić ponownie podania o zasiłki, gdyż raz zasiłków już im odmówiono.

Sprawa ta, jak zaznaczyliśmy we wstępnym artykule, przedstawia się dzisiaj inaczej, niż się przedstawiała z początkiem wojny. W sierpniu i we wrześniu jeszcze można było z pewnem usprawiedliwieniem odmówić zasiłków rodzinom rezerwistów, posiadającym większy majątek, większe gospodarstwo. Od września jednak położenie zupełnie się zmieniło. Nawet ci, którzy we wrześniu byli jeszcze zamożnymi, z powodu zwalenia się wojny na nasz kraj, stracili niemal wszystko i dzisiaj mają prawo do zasiłku ze strony państwa, prawo, którego dawniej nie mieli. Dlatego też kobiety, którym zabrano synów i te, którym powołano mężów pod broń mogą dzisiaj wnosić podania o zasiłek, powołując się na to, że z powodu wojny popadły w nędzę.

Podania takie wnosić trzeba na formularzu, który otrzymać można u każdego naczelnika gminy, albo też w starostwie bezpłatnie.

N. K. N. i Legiony.

Prezes N. K. N. u arcyksięcia Fryderyka. Dnia 10 b. m. prezes Naczelnego Komitetu Narodowego przybył do głównej kwatery i przyjęty został przez naczelnego wodza armii austro-węgierskiej, arcyksięcia Fryderyka. Dr Jaworski w przemówieniu złożył hołd cesarzowi i oświadczył, że Legiony, będące duszą narodu polskiego, czują się szczęśliwe, walcząc o zwycięstwo pod komendą arcyksięcia. Arcyksiążę Fryderyk z głębokiem wzruszeniem mówił o wytrwałości wszystkich narodów monarchii w tej wojnie, wyraził pewność wytrwania i zwycięstwa, zaś o Legionach wyraził się w słowach pełnych gorącego uznania za ich dzielność i męstwo, zapewniając o swej serdecznej nad nimi opiece. — Po audyencyi prezes Jaworski wziął udział w śniadaniu u arcyksięcia Fryderyka.

Departament organizacyjny N. K. N. urzęduje obecnie w Oświęcimiu w magistracie. Powróciwszy na ziemię polską z Wiednia, departament wzywa powiatowe komitety aby nanowo rozpoczęły swoją działalność.

Odznaczenia Legionistów. W ostatnich walkach odznaczyły się znowu nasze Legiony. Czterej Legioniści za męstwo odznaczeni zostali złotymi medalami, mianowicie:

Kapral Stanisław Janikowski powstrzymał z trzema ludźmi, w walkach pod Łowczówkiem, atak całej kompanii nieprzyjacielskiej, pomimo, że był ranny.

Kapral Gustaw Świderski prowadził tak znakomicie swoją patrol, składającą się z 7 ludzi, że udało mu się wziąć do niewoli podpułkownika, dwóch kapitanów, dwóch oficerów niższego stopnia i 28 szeregowców.

Sekcyjni Henryk Wąs i Piotr Kautor wytrzymali z kilkoma towarzyszami trzykrotny atak całej nieprzyjacielskiej kompanii z zimną krwią. A gdy naboje już wyszły, wzięli leżące na przednich stanowiskach rosyjskie karabiny i amunicyę i walczyli, dopóki nie przyszedł rozkaz do odwrotu.

Prośba do c. i k. Komendy Legionów.

Liczni nasi Czytelnicy i Czytelniczki, mający synów, mężów i braci w Legionach, zwracają się za naszem pośrednictwem do c. i k. Komendy Legionów z następującemi prośbami:

Przedewszystkiem proszą, **aby ranni lub chorzy legioniści o ile możności odsyłani byli do swych domów rodzinnych.**

Dalej proszą, **by c. i k. Komenda Legionów wydała zarządzenie, aby legionistom można było posyłać ciepłą odzież, tytoń i t. p.**

Wreszcie proszą, **aby c. i k. Komenda Legionów postarała się łaskawie o wypłacenie rodzinom legionistów zasiłków,** gdyż niektóre z tych rodzin wskutek wyruszenia legionisty w pole straciły w nim podporę swojego bytu, który z powodu wojny stał się niesłychanie ciężkim.

Mamy nadzieję, że c. i k. Komenda Legionów wysłucha próśb rodzin legionistów i poczyni odpowiednie zarządzenia.

Kraj — cmentarzysko.

Jak będzie wyglądał nasz kraj po wojnie, to można już wiedzieć dziś, gdy jeszcze wojna na jego terytorum się toczy. Ludność powiatów zachodnich ma zaledwie małe pojęcie o zniszczeniu, wywołanem wojną, prócz ludności tych okręgów, w których toczyły się, albo toczą się do dziś dnia bitwy. Galicya wschodnia i znaczna połać Galicyi środkowej przedstawia teren, na którym co kilka kilometrów prawie toczyły się zaciekłe walki. Okolice te przedstawiają się dziś jak jedno wielkie cmentarzysko. Z wiadomości, które się przedostały z Galicyi środkowej i wschodniej o zniszczeniu, wywołanem wojną, przytaczamy poniżej szereg szczegółów.

Ładne miasteczko Rozwadów przedstawia dzisiaj jedno zwalisko gruzów i zgliszcz. Z 350 domów pozostało zaledwie 20. 160 zostało zniszczonych przez bombardowanie, reszta zgorzała. Pałac ks. Lubomirskich straszliwie zniszczony, biblioteka, ongi zasobna, nie istnieje. Jeszcze gorzej od Rozwadowa przedstawia się Nisko. Tam zgorzało wszystko, nawet kościół, ocalało ledwie kilkanaście domów. Mieszkańcy tułają się po okolicy, również okropnie zniszczonej. Tak naprzykład we wsi Racławice pozostało zaledwie 4 domy, we wsi Wolina 6, w Nowej Wsi 5, w wielkiej wsi Przedzik 80, w Zarzeczu 20. Rudnik i Ulanów zostały w trzech czwartych spalone. Nędza straszna. W jednej izbie gnieździ się po kilka rodzin, śpiących na gołej ziemi. Najmniejszemu stosunkowo zniszczeniu w tych stronach uległ Tarnobrzeg, w którym spalono tylko kilkanaście domów, okolica jednak została kompletnie wyniszczona rekwizycyami i przemarszami wojsk. Dzików ocalał razem z zamkiem. Skowierzyn został najzupełniej zrabowany. Leżajsk ocalał zupełnie. Wieś Dębno zniszczona i spalona.

Wieści ze Lwowa.

Z listów, które nadeszły okrężną drogą ze Lwowa, podajemy szereg szczegółów o tej stolicy naszego kraju, która od dnia 3 września znajduje się w rękach Rosyan. Nastrój we Lwowie jest na ogół ponury. Życie towarzyskie zamarło zupełnie. Na ulicach ruch słaby. Oficerom zakazano obcować z ludnością cywilną. W mieście wprowadzono rosyjską policyę rządową, której dyrektorem mianowano Dra Stanisława Bryłę. Sądy pracują dalej, aczkolwiek władze rosyjskie urzędnikom pensyj nie wypłacają. W mieście pozostało kilka banków, między innymi Bank Ludowy, który dalej urzęduje. Dyrektorem jego mianowany został adwokat Dr Dziedzic. Liczba kradzieży wzrasta, zwłaszcza w mieszkaniach które pozostały puste.

Policya rosyjska zaprowadziła we Lwowie karę chłosty. Z początku szafowano nią hojnie, ostatnio zaczęto ją ograniczać. Pewien mieszczanin za jakieś drobne wykroczenie sprowadzony został do więzienia i przywiązany sznurem do ławki. Gdy jakiś urzędnik rosyjski wygłaszał mu wyrok, dwaj kozacy okładali obna-

żonego biedaka nahajkami. Biedaczysko musiał po tej chłoście przeleżeć dwa tygodnie w łóżku. Takasama kara spotkać miała znanego we Lwowie fabrykanta czekolady, Brandstetera, oraz znanego rzeźnika Mokrzyckiego, który tę karę miał przypłacić życiem.

Teatr lwowski wystawia sztuki polskie, przeważnie wesołe i daje przedstawienia przy wypełnionej sali.

Koło parku Łyczakowskiego urządzili Rosyanie cmentarz dla zmarłych żołnierzy prawosławnych i muzułmańskich.

Wieści z Warszawy.

Straszliwa wojna, tocząca się coraz bliżej Warszawy, wywołała w mieście, jak donoszą dzienniki poznańskie, na nowo obawę i przygnębienie. Zaznaczyć należy, że wśród ludności zaszła zmiana nastroju w oryentacyi politycznej. Wywarła ona swój wpływ w całem Królestwie, gdyż coraz częściej młodzi ludzie z Królestwa zgłaszają się do Legionów. W ostatnich czasach nie pojawiały się nad Warszawą samoloty niemieckie.

Niedawno zorganizował się w Warszawie komitet opieki nad jeńcami Polakami, Czechami i innymi Słowianami. Komitet stara się, aby jeńców Słowian umieszczano na Litwie, Podolu i Ukrainie. Na razie jednak jeńców austryackich rząd wywozi w głąb Azyi i na Syberyę.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu otrzymaliśmy następujące wiadomości o żołnierzach, o których los nas zapytywano:

Atamaniuk Teodor, żołn. 20 p. obr. kraj. był chory i dnia 26 grudnia 1914 odszedł ze szpitala nr. 2 w Krakowie do komendy etapowej.

Basista Jan, rez. 57 p. p. 1 komp., jest w niewoli.

Domoń Józef, 1 p. ułanów 2 esk. z Dobranowic, jest zaginiony.

Drabik Franciszek, żołn. 13 p. p. 7 komp., z Bolęcina, jest ranny, ale bliższe szczegóły są dotychczas nieznane.

Gofron Paweł, plut. 57 p. p. 10 komp., ze Szczurowej, jest zaginiony.

Gubała Ignacy, rez. 20 p. p. 10 komp., ze Szymbarku ur. 1888, jest w niewoli w gubernii orelskiej w Rosyi.

Korbut Józef, frajt. 13 p. p. 5 komp. 1893, jest ranny.

Krupka Tadeusz, 1 p. artyl. 3 bat., ze Suchej, 1890, był dnia 20 października 1914 w szpitalu w Igławie chory.

Łaszczyk Jan, rez. 20 p. p. ze Sobolowa, jest ranny, bliższe szczegóły jednak dotychczas nieznane.

Marek Józef, rez. 16 p. obr. kraj., z Lipnika, był chory i znajdował się 2 grudnia 1914 w rezerw. szpitalu w Maryenbadzie.

Marek Józef, rez. 1 p. p. 4 komp. jest na razie zaginiony.

Maślanka Stefan, tręb. 16 p. obr. kraj. 8 komp. jest ranny, ale bliższe szczegóły są dotychczas nieznane.

Matoga Wojciech, rez. 13 bat. strzelców poln. ze Sieprawia (Wieliczka), jest zabity.

Piwowar Jan, rez. 13 p. p. 16 komp. z Targowiska (Bochnia), jest ranny.

Podsada Tomasz, żołn. 30 p. p. 2 komp., jest ranny.

Smoła Franciszek, żołn. 57 p. p. 16 komp., ranny w listopadzie.

Swięs Józef, rez. plut. 20 p. p. 15 komp. (Grybów), ur. 1887, zabity między 6 a 7 listopada 1914.

Szlachetka Jan, żołn. 56 p. p. 1 komp., z Jawornika 1889, zaginiony.

Tynar Andrzej, żołn. 13 p. p. 1 komp. z Czyżyn, 1888, zabity.

Zając Józef, żołn. 20 p. p. 11 komp., wyjechał dnia 11 stycznia 1915 ze szpitala garnizonowego w Pradze, gdzie leżał chory, do swego pułku, stojącego w polu.

O żołnierzach, których nazwiska przytaczamy poniżej:

Banasik Adam, rez. 16 p. obr. kraj. 1 komp., z Jelenia; Bania Jan, żołn. 56 p. p. 11 komp., z Krzeszowa; Baran Alojzy, żołn. 13 p. p. 7 komp.; Batko Józef, żołn. 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Bednarz Tomasz, żołn. 30 p. p. 7 komp.; Chmura Franciszek, rez. 32 p. obr. kraj. 2 komp.; Chmura Adam, 2 p. ułanów, 7 esk.; Chyc Spyrkowski, rez. 20 p. p. 16 komp.; Ckres Stanisław, żołn. 31 p. obr. kraj. 3 komp.; Cymbala Józef Franciszek, kapr. 56 p. p. 13 komp.; Cwierz Jan, rez. 16 p. obr. kraj. 7 komp.; Czamara Walenty, żołn. 32 p. obr. kraj. 3 komp.; Dobija Józef, frajt. 56 p. p. 7 komp.; Dyrcz, żołn. 16 p. obr. kraj. 12 komp.; Dyrda Franciszek, żołn. 56 p. p. 15 komp.; Gancarczyk Michał, żołn. 56 p. p. 3 komp.; Goły Józef, żołn. 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Góra Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 12 komp.; Kołodziej Józef, żołn. 20 p. p. 9 komp.; Korabik Grzegorz, 1 dyw. trenu z Więcierzy; Korman Stanisław, żołn. 57 p. p. 1 komp.; Kossowski Władysław, żołn. 15 p. p. 5 komp.; Kowal Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 9 komp.; Kowalik Franciszek, żołn. 13 p. p. 10 komp.; Król Józef, plut. 57 p. p.; Krupka Czesław, 2 p. legionów 9 komp.; Krupka Józef, 2 p. legionów 9 komp.; Kubacki Tomasz, żołn. 16 p. obr. kraj. 3 komp.; Kurek Wincenty, jednor. 34 p. obr. kraj. 6 komp.; Kurek Stanisław, rez. 6 p. ułanów; Kurek Jakób, landszturmista; Łącki Antoni, żołn. 56 p. p. 7 komp.; Latowski Franciszek, rez. 1 p. ułanów 4 esk.; Łężniak Wojciech, żołn. 16 p. obr. kraj. 6 komp.; Maciaszek Wawrzyniec, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp.; Maciejewski Maryan, żołn. 15 p. p. 5 komp.; Maj Stanisław, żołn. 16 p. obr. kraj.; Madeja Józef, żołn. 56 p. p. 4 komp.; Makoś Józef, żołn. 56 p. p. 7 komp.; Maryan Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj. 4 komp.; Mietła Jan, żołn. 2 p. ułanów 3 esk.; Rekucki Jan, żołn. 20 p. p. 9 komp.; Skąpski Juliusz, żołn. 80 p. p. 3 komp.; Skowronek Kazimierz, żołn. 13 p. p. 2 komp.; Smalcerz Piotr, 3 p. legionów 12 komp.; Smugała Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 2 komp.; Spann Adolf, żołn. 40 p. p. 3 komp.; Śpiewak Jan, rez. 56 p. p. 4 komp.; Śpiewak Stefan, żołn. 40 p. p. 9 komp.; Śpiewak Józef, żołn. 20 p. p. 2 komp.; Stachura Stanisław, żołn. 20 p. p. 2 komp.; Święszek Marcin, żołn. 16 p. obr. kraj. 11 komp.; Szuba Wojciech, żołn. 16 p. obr. kraj.

Biuro wywiadowcze w Wiedniu nie ma dotychczas żadnej wiadomości.

Zwrotny tydzień wojny.

Zapowiadaliśmy w poprzednich numerach, że już **od** dwóch tygodni przygotowują się rozstrzygające wypadki na obu terenach wojny europejskiej, gdyż widocznem było silne parcie z obydwóch stron do przyspieszenia rozstrzygających walk, a temsamem do przyspieszenia końca wojny, który i tak jest jeszcze daleki. Uwagi nasze były słuszne, gdyż istotnie w ubiegłym tygodniu zaszły wypadki, mogące stać się zwrotnymi punktami dalszej wojny.

Wielkie klęski Rosyan.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia jest stanowcza **wielka klęska Rosyan na dwóch przeciwległych krańcach olbrzymiego frontu bojowego** na ziemiach polskich. Faktem jest, że ofenzywa austryacka, idąca od strony Węgier przez Karpaty, przyniosła już owoce, a mianowicie **wyparcie Rosyan z Karpat i prawie zupełne wyparcie ich z Bukowiny.** W chwili, gdy słowa te piszemy, **wojska nasze zbliżają się do Stanisławowa,** z drugiej zaś strony **na Bukowinie do Czerniowiec,** które już zostały przez Rosyan opróżnione.

Drugim terenem olbrzymiej klęski rosyjskiej była część kraju w Prusiech wschodnich, zamieszkała przez Mazurów, tak zwane Mazury. Tam, **koło jezior mazurskich,** koło których już we wrześniu Rosyanie ponieśli bezprzykładną klęskę, w której samych jeńców stracili z górą 100.000, toczyła się od dnia 6 do dnia 15 b. m. **zacięta walka, która się skończyła zniszczeniem całej dziesiątej armii rosyjskiej,** składającej się z 11 dywizyi piechoty i kilku dywizyi kawaleryi. **Rosyanie stracili tam przeszło 50.000 w jeńcach,** a co najmniej drugie tyle w zabitych i rannych. Z całej wielkiej armii pozostały zaledwie strzępy.

Niezależnie od tych dwóch na krańcowych skrzydłach rozwiniętych operacyi wojennych toczyły się **zacięte walki po prawym brzegu Wisły,** w północnej części Królestwa Polskiego. **I tam wojska niemieckie odniosły wielkie zwycięstwo, bo dnia 15 b. m. dotarły już do Płocka** i zajęły to miasto.

Zmiana sytuacyi.

Wypadki te mają dla ukształtowania się przyszłej wojny znaczenie bardzo poważne. Po ciężkich klęskach, poniesionych na północy i na południu, częściowo także i w centrum rosyjskiego frontu, armia rosyjska znalazła się w położeniu przykrem. Na północy zarządziła już odwrót i wyrzucona z Prus wschodnich cofa się na linię Niemna, wydając znów gubernię suwalską w ręce Niemców, na południu wycofuje się z Bukowiny w panicznym popłochu i musi się cofać z pod Karpat, pod naciskiem zwycięskiej armii austro węgierskiej. Zamiast ofenzywy **musiała rosyjska armia przejść do defenzywy,** musi się cofać na obydwóch skrzydłach frontu, a to pociągnąć może za sobą **konieczność cofania się Rosyan także w środku frontu, czyli na całej linii.** W takim razie teren walki przeniósłby się niezadługo z nad Nidy i z nad Dunajca na linię Wisły i Sanu, częściowo Niemna i prawdopodobnie Dniestru.

Historyczny 18 luty.

Gdy w ten sposób dokonała się zasadnicza zmiana na głównym terenie wojny europejskiej, na ziemiach polskich, na zachodzie, zwłaszcza na morzu rozpoczął się nowy okres wojny, **rozpoczęła się dopiero rzeczywiście wojna Niemiec z Anglią. W wojnie tej dzień 18 lutego b. r. stanowić będzie datę historyczną,** w dniu tym bowiem **admiralicya niemiecka rozpoczęła zapowiedzianą już przedtem bezwzględną blokadę Anglii,** rozpoczęła z całą energią tępić handel angielski, a temsamem podcinać wogóle byt i istnienie Anglii. Wobec faktu, że okręty handlowe angielskie jeżdżą pod flagą państw neutralnych, co jest nizkim i świadczącem o braku zaufania we własne siły podstępem wojennym ze strony Anglii, marynarka niemiecka, zwłaszcza łodzie podwodne, ta najstraszniejsza dziś broń morska, otrzymały rozkaz bezwzględnego topienia statków, wiozących towary lub żywność z Anglii czy do Anglii. Chcieli Anglicy wygłodzić Niemcy, odpowiedziały im Niemcy temsamem i dnia 18 lutego zabrały się do wykonania groźby.

Noty Ameryki.

Rozpoczęta w ten sposób na dobre wojna Anglii z Niemcami odbić się musi siłą rzeczy i na państwach neutralnych, zwłaszcza tych, które prowadzą morski handel. W grę wchodzi tu przedewszystkiem Holandya, państwa północne, t. j Dania i Szwecya, oraz **Stany Zjednoczone.** Te ostatnie, silne na tyle, by módz ująć się za swoim handlem, **wystosowały tak do Niemiec, jak i do Anglii notę,** w której oświadczyły Niemcom, żeby nie niszczyły okrętów, płynących pod flagą amerykańską, bo mogłoby to wywołać bardzo poważne zatargi i następstwa, Anglikom zaś poradziły zaniechanie używania flagi amerykańskiej. Nota, wystosowana do Niemiec, utrzymaną była w tonie znacznie ostrzejszym, niż nota, wystosowana do Anglii. Dotychczas rząd niemiecki na tę notę nie odpowiedział. Od przeprowadzania blokady przez Niemców zależy, jak się dalej ukształtują stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Sprawa ta przedstawia się bardzo poważnie i Bóg wie, jakie wogóle może mieć następstwa.

Nareszcie zacznie się wojna morska.

Niema wątpliwości, że wśród takich stosunków przyjść musi niezadługo do wielkiej bitwy morskiej pomiędzy flotą niemiecką a angielską. Bądź co bądź bowiem blokada niemiecka może się dać Anglii straszliwie we znaki, może podciąć jej dowóz żywności, bez którego Anglicy wymarliby z głodu. Z drugiej strony blokada wybrzeży niemieckich, od dawna już przeprowadzana przez Anglię, grozi również Niemcom wygłodzeniem. I tam więc na morzu wyłania się konieczność jak najszybszych rozstrzygnięć, które jednak na ostateczny rezultat wojny europejskiej wpływu wielkiego mieć nie będą. W wojnie tej rozstrzygnięcia zapadną na pobojowiskach na ziemiach polskich

Usiłowania pokojowe Ameryki.

Aczkolwiek o pokoju nie można marzyć, zanim nie zapadną rozstrzygnięcia na terenach walk, wyłoniły się w Ameryce projekty nawiązania jednak już obecnie rokowań pokojowych. W senacie amerykańskim przedłożono wniosek w sprawie zwołania konferencyi państw neutralnych, któreby uchwałami i zarządzeniami swojemi wpłynęły na szybsze zakończenie wojny. Komisya senatu obraduje nad tym wnioskiem, jednakże nie wiadomo, czy wniosek przemieni się w kształty realne.

Wojna Austryi i Niemiec z Rosyą.

Tydzień ubiegły zaznaczył się w tej wojnie jako okres przełomowy. Po kilku tygodniach uporczywych walk na całym froncie, jednak walk przeważnie pozycyjnych, nie mogących zadecydować o kampanii, tydzień ubiegły przyniósł armiom sprzymierzonym olbrzymie zwycięstwa, jedno w Prusiech Wschodnich, drugie w Karpatach i na Bukowinie, a więc tam, gdzie się Rosyanie najmniej wielkich walk spodziewali.

Zwycięstwa w Karpatach.

Jak już poprzednio donieśliśmy, armia nasza, łącznie z armią niemiecką, podjęła niesłychanie śmiałą i silną ofenzywę od strony Węgier. Taka ofenzywa, podjęta dawniej, zmusiła Rosyan do odwrotu z Limanowej i stała się powodem wielkiej rosyjskiej klęski koło tego miasteczka. Obecnie podjęta ofenzywa sprawiła, że **Rosyanie zostali kompletnie wyparci z Karpat.** Po zaciętych walkach, zwłaszcza w Karpatach środkowych, **wojska nasze dotarły aż do Delatyna i posuw ją się** już ku Stanisławowi, pędząc przed sobą Rosyan, którzy ponieśli straszliwe straty. Korespondenci wojenni stwierdzają zgodnie, że np. **koło Dukli to nie była walka, ale rzeź. Kilka pułków rosyjskich zostało tam formalnie zniesionych.**

Na długim froncie Rosyanie, spędzeni z Karpat, znajdują się w odwrocie, który **przeradza** się w paniczną ucieczkę.

Oczywiście wojska nasze, dawszy Rosyanom takiego łupnia, prą ich teraz z brawurową zaciętością, bo wiedzą, że nagrodą ich wysiłków może być z jednej strony **odsiecz Przemyśla**, z drugiej strony **odebranie Lwowa**. Dotychczasowe postępy naszych wojsk uprawniają do nadziei, że sztandar rosyjski nie będzie długo powiewał w stolicy naszego kraju.

Wyrzucenie Rosyan z Bukowiny.

Równolegle z akcyą w Karpatach rozwijały się operacye naszych wojsk na Bukowinie. Kraj ten zajęli cały Rosyanie i **chcieli wtargnąć do Siedmiogrodu.** Nie spodziewali się, że nasza komenda tak szybko skoncentruje tam swoje siły i nie tylko stawi im opór, ale ich precz z całej Bukowiny przepędzi. Wielki książę Mikołaj parł swoich generałów, by za wszelką cenę parli naprzód. I oni parli. Gdy wojska nasze zjawiły się na granicy Bukowiny, Rosyanie przygotowali się do oporu i stawiali go z niesłychanym uporem. Tysiące **ich ginęły** — ale oni szli. Nie wytrzymali jednak ataku naszych, którzy parli jak burza. Musieli ustąpić z Kirlibaby, **ponieśli ciężką klęskę pod Jakobeny, gdzie w pewnem miejscu kilka tysięcy Rosyan dostało się na podminowany grunt i wyleciało w powietrze.** Z tych kilku tysięcy **prawie nikt nie ocalał.** Kiedy wreszcie wielki książę nakazał odwrót, Rosyanie już uciekali w panice. **Nasza armia szła za nimi trop w trop, zajęła Seret, zajęła Suczawę i dziś zmierza ku Czerniowcom, które Rosyanie już opuścili**, wynosząc się za Prut, gdzie zamierzają stawić opór. Tak więc **Bukowina została prawie zupełnie oczyszczoną z Rosyan.**

Straszna klęska Rosyan na Mazurach.

Tymczasem na przeciwległym krańcu olbrzymiego frontu bojowego rozgrywała się nowa olbrzymia bitwa na Mazurach, koło owych sławnych jezior mazurskich, w których we wrześniu jedna armia rosyjska została kompletnie zniszczoną. **Bitwa trwała 9 dni, od 6 do 15** b. m. **i skończyła się znów straszną klęską Rosyan — zniszczeniem całej ich armii.** Rosyanie, taksamo jak we wrześniu, **zostali okrążeni** i ulegli geniuszowi Hindenburga. Skutek tej klęski jest taki, że **Rosyanie zostali zupełnie wyrzuceni z Prus wschodnich i cofają się gwałtownie na Litwę**, na linię między Kownem i Grodnem nad rzeką Niemen.

Wogóle Prusy wschodnie Rosyanie popamiętają. Ponieśli tam dwa razy klęski, jakim podobnych nie wiele zna historya. Ma się poprostu wrażenie, że te Prusy wschodnie, to jakaś zaczarowana kraina, w której Rosyanie, gdy tylko się w nią zapędzą, ponoszą klęski okropne i zawsze muszą uciekać.

Bitwy o Warszawę.

Gdy na skrzydłach rozwijały się walki, zakończone takim generalnym pogromem Rosyan, walka o Warszawę toczyła się ze wzmożoną siłą. Tylko punkt ciężkości tych walk przeniósł się z nad Bzury i Rawki na drugą **stronę Wisły**, bardziej na północny zachód. Tam Rosyanie zapędzili się aż ku Lipnu i Sierpcowi, zamierzając wpaść w Poznańskie. Przeciw nim wysłali Niemcy znowu znaczne siły, które Rosyan nie tylko pobiły, ale ich odparły daleko, tak, że **Niemcy zajęli Raciąż, a następnie w poniedziałek ubiegły Płock i zmierzają na twierdzę Modlin**, broniącą Warszawy od północy.

Nad Pilicą, Nidą i Dunajcem.

Wobec ogromnego znaczenia opisanych wyżej walk bitwy nad Pilicą, Nidą i Dunajcem, jakoteż dalej ku Gorlicom, mają znaczenie podrzędne. Nie ustawała tam i nie ustaje walka artyleryi, ale zadaniem armii sprzymierzonych było tutaj **trzymać tylko siły rosyjskie na uwięzi** i w ten sposób wspierać operacye na obu skrzydłach frontu.

Ogólny odwrót Rosyan.

Jak z tego widać, **tydzień ubiegły przyniósł Rosyanom same ciężkie klęski.** Armia rosyjska została zmuszoną do odwrotu, a kto wie, czy ten odwrót nie nastąpi wkrótce na całej linii. — **Szala zwycięstwa przechyla się coraz bardziej na stronę Niemiec i Austro-Węgier.**

Gdyby ofenzywa armii sprzymierzonych postępowała dalej z taką szybkością, to niewątpliwie **przyspieszyłoby to rozstrzygnięcie, a tem samem koniec wojny europejskiej.**

Inne wojny.

Wojna z Serbią

jeszcze dotychczas w całem tego słowa znaczeniu się nie rozpoczęła. Oficyalne doniesienia stwierdzają, że na tym terenie wojny nie zaszło nic szczególnego. Artylerya nasza — jak donoszą pisma węgierskie — ostrzeliwała onegdaj twierdzę serbską, leżącą na wschód od Belgradu, niedaleko granicy rumuńskiej, Semendrię. **Gmachy wojskowe tej twierdzy wyleciały w powietrze,** gdyż jeden z naszych pocisków wpadł w serbski magazyn amunicyi.

Wojna we Francyi i Belgii

toczy się jednakowo właściwie od pięciu miesęcy. Walki są pozycyjne, wrogowie leżą naprzeciw siebie w rowach strzeleckich, ogień artyleryjski nie cichnie, ataki na bagnety są prawie na porządku dziennym, ale znaczniejszych, większych korzyści nie odnosi żadna strona. W ostatnich dniach zwłaszcza we Flandryi stoczono kilkanaście bitw w powietrzu. Walki samolotów trwały nieraz godzinę i dłużej. Od strony wybrzeża biorą udział w tych walkach angielskie okręty wojenne. W każdym razie Niemcy odnieśli tak we Francyi jak w Belgii szereg pokaźnych sukcesów. O ile Anglicy nie dostarczą Francuzom szybko pomocy, to ta wojna trwać może i rok i nie przyniesie rozstrzygnięcia. Przyspieszą je chyba Niemcy.

Wojna turecka

skupiać się będzie obecnie głównie w Egipcie, nad kanałem suezkim, do którego wielkie siły tureckie już doszły, głównie dzięki zbudowanej przez Niemców kolei przez pustynię. Przeszło tam już do utarczek, które się zakończyły zwycięstwami Turków. Należy oczekiwać, że niezadługo stoczoną tam będzie walna bitwa, której przebieg może nawet bardzo silnie wpłynąć na losy wojny w Europie.

Przegląd polityczny.

Z Rosyi.

W Dumie rosyjskiej toczyła się dyskusya polityczna, zaczęta sprawozdaniem Sazonowa o polityce zagranicznej i wojnie. Sazonow wyraził pewność zwycięstwa. Liczni mowcy stwierdzili, że **najwyższym celem Rosyi jest zdobycie Konstantynopola i cieśniny dardanelskiej.** Kilku prawicowców przemawiało bardzo ostro przeciwko Niemcom. Duma wezwała rząd, aby **jak najszybciej przyszedł z pomocą prowincyom, dotkniętym przez wojnę,** wydał ustawę o pensyach i wsparciach dla wdów i sierot po żołnierzach, aby rezerwistów, służących przy policyi, wysłał w pole i zastąpił ich inwalidami. — Duma odroczoną została do grudnia.

Równocześnie obradowała rosyjska Rada państwa. Prawicowiec Gurko zaznaczył, że **obecna wojna usunie ostatecznie wiekowe spory między ludnością rosyjską i polską.** Rada państwa uchwaliła szereg rezolucyi, domagających się między innemi **natychmiastowego zniesienia własności ziemskiej niemieckiej w całej Rosyi, zatrudnienia jeńców wojennych przy robotach publicznych,** przyczem jeńcy słowiańscy mają stanowić osobną grupę. — I Duma i Rada państwa przyjęła budżet.

Prezydent gabinetu rosyjskiego Goremykin — jak słychać — ustąpił. Następcą jego został dotychczasowy minister rolnictwa, Krywoszein.

Z Bałkanu.

W Serbii zapanowało już przygnębienie. **Rząd serbski prosił Grecyę o pomoc w sile 80.000 ludzi.** Za to trójporozumienie przyrzekało **Grecyi południowe powiaty albańskie.** Rząd grecki jednak nie chce udzielić pomocy i obstaje dalej przy neutralności. Pojawiły się pogłoski, że **opozycya serbska knuje spisek na życie króla Piotra.**

W Bułgaryi wzmocniono stan oblężenia z powodu **zamachu na balu maskowym w Sofii.** Nieznany sprawca wywiercił w drzwiach otwór i **wrzucił przezeń bombę na salę,** w której zebrane były najwyższe sfery. Wskutek wybuchu bomby **zginęły cztery osoby,** między nimi **syn byłego ministra wojny i córka obecnego ministra wojny,** Ficzewa. Zamach wykonany został prawdopodobnie przez anarchistę.

Między Grecyą a Turcyą wybuchł zatarg z powodu tego, że członka poselstwa greckiego w Konstantynopolu turecki tajny agent policyjny spoliczkował na ulicy. Rząd grecki zażądał od rządu tureckiego uroczystych przeprosin posła greckiego. Turecki rząd z początku się wzbraniał i dlatego poseł grecki wyjechał z Konstantynopola, jednakże w końcu wielki wezyr oświadczył, że zrobi wszystko, czego rząd grecki zażądał.

W Albanii zaczęła się nowa wojna, tym razem nie wewnętrzna. **Albańczycy w znacznej liczbie wpadli do Serbii.** Zmusi to rząd serbski do wysłania znacznych sił przeciwko temu nowemu wrogowi. Podobno wskutek tego Grecy wkroczyli do południowych powiatów Albanii.

Zatarg Japonii z Chinami.

Japończycy zażądali od Chin przyznania im całego szeregu przywilejów w kilku chińskich prowincyach. **Żądania te naruszają poprostu niezawisłość Chin.** Wywołały one też w Chinach ogromne wzburzenie. Ośmnastu gubernatorów chińskich zwróciło się do rządu z prośbą, **aby żądania Japonii odrzucił.** Nawet rewolucyjne organizacye ogłosiły, że w walce z Japonią poprą rząd. **Żądania Japonii zaniepokoiły nawet Anglików,** którzy naraz widzą, że **sojusznik ich zanadto się w Azyi zaczyna** rozpierać i gotów dać się we znaki wszystkim Europejczykom na wschodzie.

Ważne dla włościan.

Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, p. Bugno, w liście, pisanym do posła Witosa, oznajmił, że, o ile **właściciele zabranych koni ewidencyjnych nie otrzymali dotąd należytości, celem wydostania tejże powinni wnieść krótkie podanie do krajowej c. k. Dyrekcyi Skarbu z dołączeniem odpisu kwitów kasowych**, jakie w dotyczącym urzędzie podatkowym otrzymali, podając również **dokładny adres, pod którym pieniądze mają być wysłane.**

W tym celu należy przedtem się upewnić, czy odnośny urząd pocztowy przyjmuje listy pieniężne. Gdyby tak nie było, to można pieniądze dostać przez urząd podatkowy, do którego okręgu dana miejscowość należy.

Zaznaczył również, że **wynagrodzenie za podwody, bydło rzeźne, zboże, siano i t. p. asygnuje dotyczące c k. Starostwo, względnie Namiestnictwo, a nie krajowa c. k. Dyrekcya Skarbu.** Do tych więc władz należy się w tych sprawach udawać. Zaznaczamy od siebie, że listy z podaniami muszą być rekomendowane.

Niżej podajemy wzór podania, które interesowani wnieść powinni:

Wysoka c. k. Dyrekcyo Skarbu!

Załączając kwit, wystawiony mi na kwotę . . . koron przez c. k. Urząd podatkowy w . . . . . za pobranego konia (konie) ewidencyjnego upraszam o przesłanie mi należytości pod adresem (tu wyraźnie urząd, pod którego adresem mają być pieniądze wysłane).

Data i podanie dokładnego adresu.

KRONIKA.

Piękny przykład. —

Do starostwa w Podgórzu nadeszło pismo od włościanki Anny Jaskułowej z Jurczyc, świadczące, jakie współczucie wywołuje smutny los naszej ludności, dotkniętej wojną, u prostych ludzi po wsiach polskich, dokąd zagony jej nie doszły. — Pismo to brzmiało, jak następnie:

„Dowiedziałam się z ogłoszeń i gazet, że wskutek wojny obecnej we wschodniej Galicyi błąka się dużo ludzi bez zajęcia i cierpi głód i nędzę. Odczuwając tę nędzę i biedę, ofiaruję się przyjąć na wychowanie i opiekę swoją dziewczynkę, zasługującą na wsparcie, w wieku od 12 do 15 lat, gdyż swojej nie mam, i w tym celu upraszam Świetne c. k. Starostwo o informacyę i ułatwienie w tej sprawie“.

Może ten piękny przykład zachęci innych szlachetnych ludzi do naśladowania.

Dalszy wykaz składek na pomoc dla ludności, ewakuowanej z nad Dunajca, z braku miejsca w dzisiejszym, zamieścimy w następnym numerze.

Do rolników wydało ministerstwo rolnictwa odezwę, wzywającą do wydatnej pracy około zasiewów, bo od dobrych zbiorów zależy bitność naszej armii. Jeśli rząd chce zbiorów dobrych w Galicyi, to powinien jak najspieszniej dać pomoc Galicyi i umożliwić zasiewy, bo Galicya była jednak zawsze spichrzem dla Austryi.

„Braterstwo“ polsko-rosyjskie skończyło się bardzo prędko. W Petersburgu wybito medale na rzecz Polaków, nawiedzonych wojną. Przedstawiały one z jednej strony Polaka i Rosyanina w braterskim uścisku, oraz orła polsko-rosyjskiego. Policya petersburska medale te — skonfiskowała. „Braterstwo“ jest »niebłagonadiożne«.

Wywożenie żywności z Krakowa zostało przez komendę twierdzy najsurowiej zakazane.

Połączenie kolejowe Krakowa z Miechowem zostało obecnie zaprowadzone. Droga wiedzie przez Szczakową, Olkusz i Wolbrom.

Ropy galicyjskiej chcą obecnie Rosyanie używać do opalania swoich lokomotyw, bo im zabrakło węgla. 1.000 lokomotyw przygotowują już do tego nowego paliwa. Cała bieda w tem, że wojska nasze coraz bardziej zbliżają się ku Borysławiu...

Klasztor jasnogórski zwiedził w ubiegłym tygodniu austro-węgierski następca tronu, a następnie cesarz Wilhelm. Dostojni goście zwiedzili kaplicę z cudownym obrazem, i skarbiec.

Pogłoska o zniesieniu paszportów w Rosyi pojawiła się ponownie. Podobno odbywają się nad tem narady w Petersburgu. Czy jednak paszporty zostaną zniesione, to się dopiero pokaże. Nie bardzo temu można wierzyć.

Paszporty do Niemiec. Podaje się do wiadomości, że osoby, przynależne do Galicyi i Bukowiny, a udające się do Niemiec, muszą dać potwierdzić swoje paszporty w niemieckim konsulacie dla Galicyi i Bukowiny (Wiedeń, Graben 12, II, I piętro). Stosownie do nowego niemieckiego rozporządzenia paszportowego, musi każda towarzysząca osoba być zaopatrzoną w osobny paszport. Tylko dzieci poniżej lat 14 mogą nadal, jak dotychczas, podróż do Niemiec odbywać jako osoby towarzyszące bez osobnych paszportów. Paszport należy zaopatrywać w fotografię najświeższej daty, a władza polityczna (starostwo, względnie policya) ma potwierdzić tożsamość. Należytość za wizowanie paszportu wynosi 3 K 90 h; do tego dolicza się 45 h za zwrot paszportu listem poleconym i 10 h za doręczenie; trzeba zatem do prośby o wizowanie paszportu dołączyć 4 K 45 h.

Czarna ospa. „Gazeta Podhalańska“ donosi: Michał Mastalski, lat 18 liczący, zamieszkały w Szczawnicy Wyżnej, zachorował na ospę prawdziwą, zaraziwszy się w okolicy Grybowa, gdzie był zajęty jako robotnik. Starostwo nowotarskie zarządziło szczepienie całej ludności w Szczawnicach obydwóch i inne środki ostrożności celem położenia tamy dalszemu szerzeniu się tej groźnej choroby.

Następcy tronu austro-węgierskiego urodził się drugi syn, z rzędu trzecie dziecko. Chrzest jego odbył się onegdaj w zamku w Schoenbrunnie koło Wiednia, w obecności cesarza i wszystkich członków cesarskiego domu. Najmłodszy arcyksiążę otrzymał imiona Robert, Karol, Ludwik.

Lawina śnieżna zasypała onegdaj w górach w północnych Włoszech baraki dla robotników. 15 robotników zginęło.

Zniszczenie miasteczka przez górę. W miasteczku Sawoia w północnych Włoszech osunęła się z powodu ulewy góra i zasypała pół miasteczka. Pod gruzami zginęło 2.000 mieszkańców.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 52 (dokończenie), 53 i 54 wydanych przez ministerstwo wojny Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żoln. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

(Dokończenie listy strat Nr. 52).

Ranni.

Gawle, rez. 57 p. p. 14 komp. Gdowski, rez. 57 p. p. 14 komp. Głombek Franciszek, plut. 100 p. p., ze Śląska. Głos Jan, żoln. 31 p. landszt. Głowa Franciszek, rez. 57 p. p., z Miechowic Wielkich (Dąbrowa). Górka Władysław, żoln. 57 p. p., ze Skrzyszowa (Tarnów). Górnik Antoni, żoln. 97 p. p. Górnik Stanisław, rez. 57 p. p., z Radłowa (Brzesko). Grzyb Jan, rez. 57 p. p., ze Słonej (Brzesko).

Hawlasek Franciszek, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Heczko Józef, plut. 100 p. p., ze Śląska. Herduś Antoni, rez. 57 p. p., z Łęgu ad Partyń (Tarnów). Herma Karol Jan, rez. 100 p. p., ze Śląska.

Jankosz Jan, żoln. 100 p. p. (Brzesko). Janowski Jan, kapr. 57 p. p., z Dołęgi (Brzesko). Jaworski Jan, żoln. 57 p. p., z Rudy (Dąbrowa). Jurkiewicz Tytus, frajt. 57 p. p., z Tarnowa. Juża Władysław. rez. 57 p. p., z Lisiej Góry (Tarnów).

Kabat, żoln. 57 p. p. Kalicki Kazimierz, żoln. 57 p. p., z Klikowej (Tarnów). Kapłan Józef, rez. plut. 57 p. p., z Jodłowej (Pilzno). Kaziród Stanisław, rez. 57 p. p., z Żukowic Starych (Tarnów). Kielar Ludwik, rez. 100 p. p., ze Śląska. Kiełbasa Jakób, rez. frajt. 57 p. p., z Klikowej (Tarnów). Kika Józef, żoln. 31 p. landszt., Klecki Teofil, żoln. 57 p. p., z Biesiadek (Brzesko). Kobielski Władysław, rez. 57 p. p., z Tarnowa. Kocur Andrzej, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Koczwara Józef, rez. kapr. 57 p. p., z Mokrzysk (Brzesko). Kogut Józef, rez. kapr. 57 p. p., z Gruczowa Małego (Dąbrowa). Kołodziej Stanisław, żoln. 57 p. p., z Mokrzysk (Brzesko). Kornalski Franciszek, żoln. 24 p. obr. kraj. Korzeniocki Jan, żoln. 57 p. p. (Jasło). Kozioł Andrzej, rez. 57 p. p. Kozłowski Antoni, dob. 57 p. p., z Głowaczowej (Pilzno). Kręcisz Józef, rez. 57 p. p. Król Jan, kapr. 57 p. p., z Szerzyn (Jasło). Król Michał, frajt. 57 p. p., z Szerzyn. Krotosz Michał, żoln. 31 p. landszt. Krpec Józef, żoln. 31 p. landszt. Krząsz Grzegorz, żoln. 31 p. landszt. Kubala Wincenty, plut. 100 p. p., ze Śląska. Kubusz Ludwik, frajt. 31 p. landszt. Kudlacz Stanisław, żoln. 31 p. landszt. Kufa Jan, rez. 100 p. p., ze Śląska. Kula Stanisław, rez. 57 p. p., z Łęków Górnych (Pilzno). Kumorek, żoln. 57 p. p. 7 komp., z Borowej. Kurowski Jakób, rez.

Lasota, rez. 57 p. p. 14 komp. Lazar Józef, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Lepucki, rez. 57 p. p. 14 komp. Lezon Jan, rez. 57 p. p. (Dąbrowa). Lorek Paweł, rez. 100 p. p., ze Śląska. Lukowicz Mikołaj, rez. 57 p. p. Lusiński Antoni, kapr. 57 p. p., z Tarnowa.

Łapanowski Stanisław, rez. 57 p. p., z Mokrzysk (Brzesko).

Majdak Wojciech, żoln. 31 p. landszt. Malcharek Emil, żoln. 31 p. landszt. Maryńczak Karol, żoln. 31 p. landszt. Marzec Jan, żoln. 57 p. p., z Kątów (Brzesko). Mazanek Józef, rez. frajt. 57 p. p., z Olchowej (Bochnia). Mendrygał Józef, rez. 57 p. p. Michałek Józef, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Michalik Andrzej, rez. 57 p. p. (Pilzno). Michałowski Stanisław, rez. 57 p. p. Miklus Jan, plut. 97 p. p. Mikowski Andrzej, plut. 57 p. p, z Kobylanki (Gorlice). Minarek Józef, dragon 11 p. drag. Młynarczyk Jan, rez. 57 p. p. Moskal, rez. 14 komp. Moskala Józef, żoln. 31 p. landszt. Moskwa Henryk, kapr. 100 p. p., ze Śląska. Mostek Józef, rez. 57 p. p. Mroczek Antoni, rez. 57 p. p. Mróz Michał, kapr. 57 p. p. Myśliwiec Karol, rez. 100 p. p, ze Śląska.

Nawracaj, żoln. 57 p. p. 14 komp. Nicpoń Jan, rez. 9 p. p. Niemiec Karol, rez. 100 p. p., ze Śląska. Nowak, rez. 57 p. p. 14 komp. Nowak Antoni, żoln. 99 p. p. Nowak Bernard, feldf. 99 p. p. Nowak Franciszek, żołn. 57 p. p. 4 komp.

Oskarbski Julian, rez. 57 p. p. Oskuban Michał, strzel. 20 bat. strzelców poln.

Pachołek Jan, rez. 57 p. p. Paprocki Walenty, rez. kapr. 57 p. p., z Łęków Górn. (Pilzno). Pawlik Stanisł., rez. 57 p. p. Pawula Jan, rez. 57 p. p. (Brzesko). Pekala Bolesław, rez. 57 p. p., z Pawęzowa (Tarnów). Pograbiński Sylwester, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Pojda Ludwik Franciszek, plut. 100 p. p., ze Śląska. Pokładnik Józef, żoln. 31 p. landszt. Porosło Michał, rez. kap. 57 p. p., z Filipowic (Brzesko). Prockot Jan, artyl. 45 dyw. artyl., z Tresnej (Żywiec). Prokuszki Jan, rez. 57 p. p. (Pilzno). Przeczek Grzegorz, żoln. 31 p. landszt. Put Antoni, rez. plut. 57 p. p., z Poreby Sovtkowskiej (Brzesko).

Radwański Kazimierz, żoln. 57 p. p. Rozkowicz Franciszek, frajt. 57 p. p., z Tworkowej (Brzesko). Rudziński Adolf, rez. 57 p. p., z Tarnowa. Rzepa Aleksander, rez. 57 p. p., z Leszczyny (Bochnia).

Schenk Władysław, kapr. 57 p. p. Sęk Jan, rez. 57 p. p., z Oporyszowa (Stryszów). Sikora Paweł. żoln. 31 p. landszt. Skutek Karol, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Słowik Karol, rez. 100 p. p., ze Śląska. Sochor Antoni, kapr. 100 p. p., ze Śląska. Spila Piotr, rez. 57 p. p. Szczypka Alojzy, kapr. 100 p. p., ze Śląska. Starzyk Jan, kapr. 57 p. p. Stawara Antoni, rez. 57 p. p., z Biskupic Radłowskich. Stepak Franciszek, rez. 57 p. p. Strychacz Antoni, rez. 57 p. p., z Lipia (Dąbrowa). Szatara Franciszek, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Szczerbo Józef, rez. 100 p. p., ze Śląska. Szebesta Karol, żoln. 100 p. p., ze Śląska. Szostak Jan, rez. 57 p. p., z Mokrzysk (Brzesko). Szotkowski Jan, żoln. 31 p. landszt.

Śliwa Józef, żoln. 57 p. p., ze Śląska. Ślusarski Franciszek, rez. 57 p. p., z Załęża (Jasło). Świerczek Stanisław, rez. 57 p. p., z Jadowników (Brzesko).

Tarchała Andrzej, kapr. 57 p. p., z Woli Radłowskiej. Tracz Władysław, rez. 57 p. p., z Pawłowa (Dąbrowa). Trekta, rez. 57 p. p. 14 komp. Twaróg Ignacy, rez. 57 p. p. (Jasło). Tyrna Adam, żoln. 31 p. landszt.

Urbas Wojciech. żoln. 57 p. p., z Przyborowa (Brzesko).

Walczak Stefan, rez. 57 p. p., z Podgórza. Wan-

tuloch Jan, żołn. 31 p. landszt. Wawrzyn Emil, rez. 100 p. p., ze Śląska. Weber, rez. 57 p. p. 14 komp. Widlak Wincenty, żołn. 57 p. p., z Woli Żelichowskiej (Dąbrowa). Wielgusz Józef, rez. 57 p. p., z Klikowej (Tarnów). Witek Józef rez. kapr. 57 p. p. (Tarnów). Witek Józef, kapr. 57 p. p. Wojda Jan, rez. 57 p. p. Wojnar Emil, rez. 100 p. p., ze Śląska. Wojnar Jan, żołn. 100 p. p., ze Śląska. Wojnar Karol, rez. 100 p. p., ze Śląska.

Zapiór Władysław, rez. dob. 57 p. p., z Wojakowej (Brzesko). Złoty Józef, żołn. 31 p. landszt.

Żyła, rez. 57 p. p. 14 komp.

W niewoli.

Balik Franciszek, kapr. 24 p. obr. kraj.

Minarek Józef, dragon 9 p. drag.

Nowotny Józef, żołn. 24 p. obr. kraj.

Prokop Jan, żołn. 24 p. obr. kraj.

Uzupełnienia.

Wymieniony w liście strat Nr 33 Wilk Jan, ułan 1 pułku, jako zabity, jest ranny.

W liście strat Nr 40, zamiast Szewa Kazimierz, ułan 1 pułku, ma być Szewc Piotr, ranny.

W liście strat Nr 9, zamiast Kuczor Andrzej, 95 p. p. 15 komp., ma być Kaczor Andrzej, rez. 95 p. p. 4 komp. 1884.

W liście strat Nr 53

znajdują się następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Waligrodzki Antoni, żołn. 60 p. p. (pochowany pod Janowem).

Ranni.

Bachowski Antoni, rez. kapr. 3 p. p.

Gombik Wincenty, kapr. 12 p. p.

Kosik Walenty, rez. kapr. 12 p. p. Kukla Maciej, dob. 12 p. p.

Marcik Tomasz, rez. 25 bat. strzelc. poln.

Pazdera Karol, 17 bat. strzelc. poln.

Welikowski Adam, jednor. 3 p. strzelc. tyrolskich.

Lista strat Nr 54

zawiera następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici.

Bartman Ludwik, podoficer rach. 17 p. obr. kraj., z Albigowej (Łańcut). Bartoszek Jan, podoficer rach. 17 p. obr. kraj. 10 komp. Biedrzycki August, frajt. 22 p. obr. kraj., z Bukowiny. Borek Szymon, rez. kapr. 45 p. p. 6 komp. Bożek Władysław, rez. 17 p. obr. kraj. 11 komp. (Przeworsk). Brettler Leon, kapral, jednor. 22 p. obr. kraj., z Kołomyi.

Chwaszcz Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 12 komp. Chwostakorski Tomasz, żołn. 35 p. obr. kraj. Czuczak Paweł, 33 kom. landszt., oddział kolejowy, z Drohobycza.

Fita Jan, frajt. 17 p. obr. kraj. 9 komp.

Gajewski Emil, formajster 45 dyw. artyl., z Kopyczyniec. Godek Ignacy, żołn. 17 p. obr. kraj., z Chmielowa (Tarnobrzeg). Góral Jakób, żołn. 35 p. obr. kraj Gudeka Walenty, żołn. 17 p. obr. kraj. 1 komp. Gwóźdź Jakób, rez. 90 p. p. 2 komp., z Jarosławia.

Jagiela Jan, plut. 34 p. obr. kraj. Jagiełło Jan, plut. 34 p. obr. kraj. Jakubas Jan, plut. 17 p. obr. kr. 9 komp., z Rożniat (Mielec). Jaworski, strzel. 2 p. strzel tyrolsk.

Krupa Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Kwiatkowski Andrzej, rez. 45 p. p. 6 komp.

Mendlowski Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. 9 komp. Mróz Zygmunt, forysic 17 p. obr. kraj. 12 komp., z Dzikowa (Tarnobrzeg).

Osenkowski Andrzej, żołn. 45 p. p. 5 komp.

Pelczar Marcin, rez. 45 p. p. 8 komp. Pietryka Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Pliszka Adam, żołn. 17 p. obr. kraj. 8 komp.

Rader Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 8 komp. Róg Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj 12 komp., z Zagorzyc (Ropczyce). Rozwadowski Jerzy, żołn. 22 p. obr. kraj. 5 komp. Rużak Adam, frajt. 17 p. obr. kraj. 11 komp., z Ocic (Tarnobrzeg).

Sabadasz Mikołaj, artyl. 45 dyw. artyl., z Dubienka. Skiba Jan, rez. 17 p. obr. kraj. 11 komp. (Nisko). Skipor Stefan, rez. 22 p. obr. kraj. 10 komp. Sklarek Antoni, żołn. 11 p. obr. kraj. 2 komp. Sokacz Mikołaj, rez 45 p. p. 8 komp. Stec Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. 1 komp., z Pstrągowej (Strzyżów). Stochla Tomasz żołn. 17 p. obr. kraj. 5 komp. Strzępa Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. 3 komp., z Dębicy (Ropczyce). Surowiec Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 11 komp., z Pogwizdowa (Łańcut). Szewc Marcin, rez. 17 p. obr. kraj. 12 komp. Szewiński Józef, żołn. 22 p. obr. kraj., z Bukowiny. Szlęzak Andrzej, kapr. 17 p. obr. kraj., z Suchorzowa (Tarnobrzeg).

Ślusarczyk Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 12 komp.

Trela Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 8 komp. Twardowski Józef, frajt. 17 p. obr. kraj. 3 komp., z Przeworska.

Wawerczak, rez. 45 p. p. Wilczyński Michał, frajt. 35 p. obr. kraj. Wiśniowski Józef, żołn. 34 p. obr. kr. Wołoszyn Jan, rez. 35 p. obr. kraj. Wróbel Franciszek, rez. 45 p. p. 6 komp.

Zubik Grzegorz, rez. dob. 45 p. p. 8 komp.

Żelazny Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. 1 komp

Ranni.

Aleksiewicz Konstanty, jednor. 24 p. p. Alfabycki Mikołaj, rez. 45 p. p. Antoszkiewicz Filip, żołn. 45 p. p.

Bajak Józef, żołn. 11 p. obr. kraj., z Brzeżan. Bąk Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. 3 komp. Bąk Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 12 komp. Bąk Józef, żołn. 34 p. obr. kraj. Bałaban Józef, kapr. 45 p. p. Baran Jan, rez. 45 p. p. 6 komp. Barek Stanisław, kapr. 17 p. obr. kraj. Barszer Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Baziuta Szymon, żołnierz 3p pułku obr. kraj. Bębenek Paweł, żołnierz 17 pułku obrony krajowej. Bernat Jan, kapral 17 p. obr. kraj. Bernat Kazimierz, żołnierz 17 p. obr. krajowej 12 komp. Białoskórski Piotr, żołnierz 45 p. p. Biemarz (może Bieniasz) Jan, kapr. 17 p. obr. kraj., z Rzeszowa. Biskup Józef, żołn. 45 p. p. Błądek Michał, żołn. 34 p. obr. kraj. Bohun Jan, żołn. 90 p. p. Bordiak Michał, rez. 24 p. p. Bratownik, kapr. 22 p. obr. kraj. Brud Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj. Bryndza Jan, frajt.

45 p. p. Burczak Kazimierz, kapr. 24 p. p. Bytnar Andrzej, feldf. 17 p. obr. kraj. Burat Andrzej, żołn. 34 p. obr. kraj.

Chłopicki Teodor, żołn. 34 p. obr. kraj. Chmiel Wojciech, plut. 45 p. p. Chmura Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Chodowicki Michał, frajt. 11 p. obr. kraj. Chodziński Teodor, żołn. 34 p. obr. kraj. Chorbut Michał, żołn. 24 p. p. Chrapko Jan, kapr. 45 p. p. Chwaściak Szymon, żołn. 45 p. p. Ciupiński Mateusz, rez. 17 p, obr. kraj. Cupryś Andrzej, żołn. 17 p. obr. kraj. Cymbalista Łukasz, frajt. 35 p. obr. kraj. Czado Jakób, rez. 17 p. obr. kraj. Czarnota Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Czepiel Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Czerwinka Konstanty, żołn. 34 p. obr. kraj. Czupik Franciszek, rez. 17 p. obr. kr.

Dec Jakób, żołn. 17 p. obr. kraj. Deńkiewicz Piotr, żołn. 34 p. obr. kraj. Denorski Antoni, rez. 35 p. obr. kraj. Dmytryszyn Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Doliński Rudolf, rez. kapr. 24 p. p. Drozd Antoni, żołn. 45 p. p. 7 komp. Dudek Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Dudus Józef, żołn. 45 p. p. Dul Wojciech, frajt. 17 p. obr. kraj. Dul Walenty, żołn. 17 p. obr. kraj. 9 komp. Dybisz Marceli, żołn. 17 p. obr. kraj. Działowski Edward, żołn. 17 p. obr. kraj., z Mielca. Dziewa Antoni, frajt. 17 p. obr. kr.

Filipek Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. Florek Aleksander, rez. obr. kraj. Frącz Antoni, rez. 17 p. obr. krajowej.

Galas Piotr, frajt. 17 p. obr. kraj. Gałek Wojciech, kapr. 17 p. obr. kraj. Gąska Michał, rez. 45 p. p. Gędosz, żołn. 34 p. obr. kraj. Gęśla Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Gil, żołn. 17 p. obr. kraj. Ginalski Franciszek, rez. kapr. 45 p. p. Giżycki Michał, żołn. 45 p. p. Głaz Jan, plut. 17 p. obr. kraj., z Kurzyny Wielkiej (Nisko). Głodowy Mikołaj, rez. 22 p. obr. kraj. Gojowy Mateusz, żołn. 34 p. obr. kraj. Golonka Wiktor, plut 45 p. p. Golowski Józef, żołn. 45 p. p. Góralczuk Jan, kapr. 35 p. obr. kraj. Gordejczuk Jan, rez. 22 p. obr. krajowej. Gorzula Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Grabowski Mikołaj, żołn. 24 p. p. Grabski Józef, plut. 17 p. obr. kraj. Gruszczyński Mikołaj, żołn. 24 p. p. Gubernat Walenty, żołn. 17 p. obr. kraj., ze Zgłobienia (Rzeszów). Guzik Wincenty, żołn. 45 p. p.

Haber Walenty, kapr. 17 p. obr. kraj. (Rzeszów). Halak Mikołaj, żołn. 34 p. obr. kraj. Herciuk Aleksander, kapr. 24 p. p. Horbowy Mikołaj, jednor. kapr. 24 p. p. Hrabczuk Atanazy, rez. 22 p. obr. kraj. Hreniuk Jan, żołn. 11 p. obr. kraj. Huczko Jan, żołn. 45 p. p.

Iskra Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj.

Jakiela Franciszek, żołn. 45 p. p. Jamrozik Stanisław, żołn. 17 p. obr. kraj. Janiec Jan, żołn. 90 p. p. Jawin Jan, żołn. 45 p. p. Jaworski Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. Jaworski Michał, żołn. 45 p. p. Jędrzejewski Michał, rez. frajt. 17 p. obr. kraj. Jurczyk Wojciech, żołn. 45 p. p.

Kaczmar Piotr, żołn. 45 p. p. Kaczmar Teodor, żołn. 34 p. obr. kraj. Kardys Andrzej, frajt. 17 p. obr. kraj. Kielbowicz Stanisław, rez. 17 p. obr. kraj. Kiwacki Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Klimaszewski Michał, kapr. 17 p. obr. kraj. Klimek Franciszek, frajt. 17 p. obr. kraj. Klimek Władysław, rez. 17 p. obr. kraj. Kobelski Mikołaj, rez. 24 p. p. Kobylański Piotr, frajt. 24 p. p. Komtyowski Franciszek, rez. 45 p. p. Kondrat Antoni, żołn. 34 p. obr. kraj. Kornecki Jan, żołn. 45 p. p. Korniak Teodor, plut. 17 p. obr. kraj. Korniat Antoni, żołn. 17 p. obr. kraj. Kosmała Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. Kostasz Michał, żołn. 24 p. p. Kostycz Teodor, żołn. 45 p. p. Kowalik Ludwik, kapr. 45 p. p. Krawczyk Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Krembuszewski Antoni, kapr. 24 p. p. Król Władysław, żołn. 45 p. p. Kruła Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. Krupka Andrzej, frajt. 17 p. obr. kraj. Krupski, żołn. 17 p. obr. kraj. Krzemień Jakób, rez. 17 p. obr. kraj. Krzemień Józef, frajt. 17 p. obr. kraj. Kucaba Jan, żołn. 45 p. p. Kuchta Albert, plut. 1 p. p. Kudyba Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Kucharczyk Stanisław, żołn. 17 p. obr. kraj. Kulaga Tadeusz, plut. 17 p. obr. kraj. Kusznier Andrzej, żołn. 11 p. obr. kraj. Kut Antoni, kapr. 34 p. obr. kraj. Kuzyk Mikołaj, żołn. 24 p. p. Kwaśniak Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Kwiatkowski Franciszek, żołnierz 45 p. p.

Labaj Jan, frajt. 45 p. p. Labaj Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Leśniak Mikołaj, rez. 45 p. p. Leszczyński Andrzej, frajt. 34 p. obr. kraj. Lośnicki Mikołaj, rez 45 p. p. Luzikiewicz Antoni, żołn. 22 p. obr. kraj. Lysiak Maciej, rez. 17 p. obr. kraj.

Madera Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj. Magda Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Malec Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj. Malec Aleksander, żołn. 17 p. obr. kraj. Malec Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. Marcien Piotr, żołn. 22 p. obr. kraj. Marczuk Michał, rez. 24 p. p. Markut Jan, frajt. 17 p. obr. kraj. Marszałek Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj. Marszałek Franciszek, rez. 45 p. p. Maślanik Józef, frajt. 45 p. p. Matejek Stefan, rez 17 p. obr. kraj. Matuszczyński Piotr, żołn. 22 p. obr. kraj. Matyka Jan, kapr. 17 p. obr. kraj. Maziasz Jan, żołn 17 p. obr. kraj. Mazur Franciszek, żołn. 35 p. obr. kr. Mazur Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Meroniuk Piotr, rez. 22 p. obr. kraj. Micek, żołn. 17 p. obr. kraj. Michno Franciszek, rez. 45 p. p. Mierzwa Konstanty, kapr. 34 p. obr. kraj. Minuia Grzegorz, frajt. 34 p. obr. kraj. Mozdzeń Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. (Rzeszów). Mularczyk Józef, żołn. 45 p. p. Muzyka Jakób, żołn. 35 p obr. kraj. Myczek Józef, rez. 17 p. obr. kraj.

Nalepa Stanisław, kapr. 17 p. obr. kraj. Napieracz Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Nazarewicz Mikołaj, żołn. 34 p. obr. kraj. Niemiec Jakób, rez. 17 p. obr. kr.

Olchowy Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Olech Józef żołn. 34 p. obr. kraj. Olechowski Michał, kapr, 22 p obr. kraj. Olejarczyk Grzegorz, żołn 45 p. p. Oliwa Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Osetek Wojciech, żołn. 34 p obr. kraj.

Paluch Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Pałys Jan, forysic 17 p. obr. kraj. Paskar Grzegorz, rez. 22 p. obr kraj. Paszkiewicz Grzegorz, żołn. 45 p. p. Pazdyk Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Pazdziocha Leon, rez. kapr. 24 p. p. Pazyra Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Pęcak Stanisław, plut. 45 p. p. Pelc Antoni, rez. frajt. 17 p. obr kraj. Pelczar Ludwik. rez. 45 p. p. Pezywara Wawrzyniec, żołn. 17 p. obr. kraj. Piątek Aleksander, żołn. 17 p. obr. kraj. Piendel Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj Pięta Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Piotrowski Jan, żołn 24 p. p. Piotrowski Józef, żołn. 45 p. p. Piskadło Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. Pizło Andrzej, rez. 17 p obr. kraj. Pociask Michał, żołn. 17 p. obr. kraj. Podobiński Grzegorz, żołn. 45 p. p. Polek Józef, rez. 17 p obr. kraj. Popowicz Józef, żołn. 22 p. obr. kraj. Popowicz Teofil. żołn 22 p. obr. kraj. Porada Wincenty

żołn. 17 p. obr. kraj. Postępski Władysław, jednor. medyk 17 p. obr. kraj. Pruc Wojciech, rez. 17 p. obr. kr. Pruchnicki Wojciech, plut. 17 p. obr. kraj. Przybyła Józef, żołn. 45 p. p. Pudło Jan, plut. 45 p. p. Pukała Jan, żołn. 17 p. obr. kraj.

Rączy Mikołaj, frajt. 17 p. obr. kraj. Rajchel Jan, żołn. 45 p. p. Rajchel Mikołaj, żołn. 45 p. p. Raszowski Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Rebryk Łukasz, żołn. 35 p. obr. kraj. Roczniak Józef, żołn. 45 p. p. Rozmus Szymon, kapr. 45 p. p. Ruchel Feliks, rez. 17 p. obr. kraj. Rusenko Jan, jednor. kapr. 45 p. p. Rusnak Jan, żołn. 24 p. p. Rychel Walenty, żołn. 17 p. obr. kraj. Rychlak Piotr, rez. 17 p. obr. kraj. Ryczak Stanisław, żołn. 45 p. p.

Samagalski, żołn. 34 p. obr. kraj. Sandulowicz Stefan, żołn. 11 p. obr. kraj. Sapara Wawrzyniec, plut. 22 p. obr. kraj. Sidor Michał, rez. 45 p. p. Sieniawski Kajetan, rez. 45 p. p. Sitarz Władysław, plut 17 p. obr. kraj. Skóra Marcin, żołn. 17 p. obr. kraj. Skrzypek Michał, żołn. 34 p. obr. kraj. Skwarczuk Jan, rez. 24 p. p. Skwara Tomasz, plut. 45 p. p. Sięk Ludwik, żołn. 17 p. obr. kraj. Slewczuk Jan, podoficer rach. 34 p. obr. kr. Smereczyński Julian, żołn. 11 p. obr. kraj. Smutek Wojciech, żołn. 90 p. p. Socha Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Sokołowski Karol, rez. 17 p. obr. kraj. Sokołowski Mikołaj, żołn. 22 p. obr. kraj. Sołkan Stefan, żołn. 22 p. obr. kraj. Solon Wiktor, żołn. 45 p. p. Sowa Franciszek, kapr. 17 p. obr. kraj. Sroczek Józef, rez. 17 p. obr. kr. Stasiak Michał, rez. 17 p. obr. kraj. Stawasz Jan, frajt. 45 p. p. Stec Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. Stojak Jan, rez. 45 p. p. Strychowski Fabian, plut. 24 p. p. Stręczywilk Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj. Strzępek Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. Sumariuk Aleksander, rez. 22 p. obr. kraj. Surowiec Józef, kapr. 17 p. obr. kraj. Symirski Grzegorz, żołn. 34 p. obr. kraj. Szczepański Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Szczepański Stanisław, plut. 17 p. obr. kraj. Sześlak Antoni, plut. 45 p. p. Szeszur Antoni, żołn. 22 p. obr. kraj. Szlęzak Stanisław, rez. 17 p. obr. kraj. Szramm Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Szpala Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj., z Tyczyna (Rzeszów).

Ślepiec Jan, żołn. 34 p. obr. kraj.

Tarasiewicz Aleksander, rez. 22 p. obr. kraj. Tarnowiecki Józef, żołn. 22 p. obr. kraj. Tomczyk Antoni, rez. 17 p. obr. kraj. Torski Teodor, rez. 24 p. p. Totoń Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Tracz Jan, rez. frajt. 24 p. p. Turasz Jan, żołn. 34 p. obr. kraj. Turczyn Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Turek Jan, plut. 45 p. artyl. (ranny w prawą nogę). Tylka Michał, żołn. 45 p. p. Tymkiewicz Michał, rez. 35 p. obr. kraj.

Uljasz Piotr, żołn. 45 p. p.

Walach Mikołaj, żołn. 45 p. p. Walczak Andrzej, żołn. 34 p. obr. kraj. Węglowski Antoni, rez. 17 p. obr. kraj. Węgrzyn Feliks, żołn. 45 p. p. Węgrzyn Jan, frajt. 17 p. obr. kraj. Wenta Mikołaj, rez. 45 p. p. Wiatrowski Jan, żołn. 45 p. p. Wintoniak Teodor, rez. 24 p. p. Wojnarowski Mikołaj, żołn. 45 p. p. Wójtowicz Jakób, kapr. 45 p. p. Wołk Jan, frajt. 34 p. obr. kraj. Wós Marcin, jednor. frajt 17 p. obr. kraj. Wróbel Wawrzyniec, żołn. 17 p. obr. kraj.

Zabrzycki Franciszek, żołn. 45 p. p. Załuski Stefan, żołn. 34 p. obr. kraj. Zamkiewicz Szymon, żołn. 45 p. p. Zawirski Tomasz, rez. 45 p. p. Zdobylak Antoni, żołn. 17 p. obr. kraj. Zięba Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. Zietyniuk Piotr, rez. 22 p. obr. kraj. Zołkos Szymon, kapr. rez. 45 p. p. Zubik Józef, plut. 45 p. p.

Żyłka Tomasz, rez. tręb. 45 p. p. Żyłyk Filip żołn. 34 p. obr. kraj.

Uzupełnienia.

Lista strat Nr 9: Denega Piotr, zamiast Dynega Piotr, żołn. 95 p. p., ze Słobodki (Zaleszczyki) 1892, zabity.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego